Nr. 29. Czwartek, 6 Lutego 1913. Rok 103.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska l. 3. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata.

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K	ćwierćrocznie 8 K — h.	rocznie . . . 24 K	ćwierćrocznie . . 8 K
półrocznie . . . 16 K	miesięcznie 2 K 70 h.	półrocznie. . . 12 K	miesięcznie. . . 2 K

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 35 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 24 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi urzędów pomocniczych krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie, Wiktorowi Feitowi, tytuł radcy Cesarskiego z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik przeniósł koncypistę Namiestnictwa, Romualda Körnera z Mościsk do Dąbrowej, a praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Jana Podgórskiego ze Lwowa do Mościsk.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Mieczysława Łukasza Maryana 3 im. Monnegο, Michała Drwięgę, Piotra Aleksandra 2 im. Ryczaka, Adama Ludwika Franciszka 3 im. Robakowskiego, Rudolfa Aleksandra 2 im. Kolarza, Władysława Bogumiła 2 im. Sikorskiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 lutego.

Krucyata przeciw dr. Lukacsowi.

Opozycya węgierska niezbyt wybredną okazuje się w doborze środków. B. sekretarz państwowy w gabinecie koalicyjnym Zoltan Desy wystąpił przeciwko dzisiejszemu szefowi ministerstwa z zarzutem używania pieniędzy państwowych na cele agitacyi wyborczej. Treść tych zarzutów znana już jest naszym czytelnikom. Dr. Lukacs oskarżył p. Desyego o oszczerstwo i d. 17 b. m. ma sąd przystąpić do rozpatrzenia sprawy. Nie czekając na wyrok, oskarżony udzielił „materyałów dowodowych“ konwentyklowi przywódców opozycyjnych, ci zaś nie mieli nic spieszniejszego do uczynienia, jak cały ów materyał ogłosić w sympatyzującej z nimi prasie. Stało to się pod nieobecność dr. Lukacsa w Budapeszcie, tak, że nie on, lecz rząd od siebie ogłosił komunikat wykazujący bezpodstawność poczynionych zarzutów. Rzeczą jest wprost niepojętą ta patronizacya przywódców opozycyjnych w sprawie co najmniej — tak niepewnej. Bo gdyby nawet wytłumaczyć można krok p. Desyego zapalczywością osobistą, to przecież poważni politycy, jak Kossuth, Apponyi i inni powinni byli sobie powiedzieć, że gdyby dziesiąta tylko część zarzutów wytoczonych przeciw dr. Lukacsowi polegała na prawdzie, byłby on dawno już wynieść się musiał za siódmą górę i rzekę.

Tylko bezgraniczna nienawiść i niemożność przeprowadzenia przeciw dr. Lukacsowi skutecznej walki, mogła skłonić opozycyę do chwycenia się tak bezprzykładnej metody. Inscenuje się teraz ze wszystkich stron ataki przeciw osobie dr. Lukacsa, gdy obelgi i próby bojkotu, skierowane przeciwko hr. Tiszy, skończyły się pokaleczeniem jego przeciwników w pojedynkach i odwrotem ukrytych poza nimi właściwych sprawców krucyaty. Teraz tajni radcy z obozu opozycyi noszą się z zamiarem wystosowania memoryału do Króla. Na razie jeszcze niewiadomo, czy ten projekt wejdzie w życie, nie pochwala go bowiem Juliusz hr. Andrassy, który zresztą podobnie, jak jego szwagier Jan hr. Hadik, stał z dala od całej tej walki w chwilach jej początkowych. Tajni radcy opozycyjni zajmują się podobno innymi jeszcze projektami, a wszystkie one mają na celu wyłącznie uniemożliwienie osoby dr. Lukacsa. Że ruch taki istnieje, nie przeczą nawet w kołach, wypierających się udziału w projekcie memoryału. Po cóż zresztą lepszej wskazówki co do intencyj owego ruchu, jak nią jest doniesienie jednego z pism, że p. Desy sporządzić kazał fotograficzne podobizny dokumentów, znajdujących się u niego w posiadaniu, by je za pośrednictwem pewnej wysoko postawionej osoby przedłożyć Królowi. Trudno stwierdzić, o ile ta wiadomość prawdziwa, wszakże nieprawdopodobna nie jest.

Na tem zresztą nie koniec, oto nie kto inny, jak Kossuth ogłasza w swym organie, że Najj. Pan pragnie koniec położyć temu położeniu i załatwi się z Lukacsem w ten sposób, iż zamianuje go wspólnym Ministrem skarbu w miejsce dr. Bilińskiego, który miałby w takim razie objąć Prezydyum Rady Ministrów austryackich. Nowy prezes gabinetu węgierskiego — hr. Khuen-Hedervary lub p. Lang, — przeprowadziłby nowe wybory, aby utorować drogę powrotowi normalnych stosunków. Cała ta wiadomość dowodzi chyba jednego, że mianowicie opozycyi nie brak bujnej fantazyi, a także pewnej naiwności, skoro mniema, iż podobne projekty podszepnąć można z pewnym skutkiem sferom, od których zawisło rozstrzygnięcie najważniejszych spraw Państwa.

Najcięższego wszakże kalibru kolubrynę wytoczyć ma opozycya z końcem lutego lub początkiem marca. W dniu, gdy komisya zdawać będzie sprawę z rządowego projektu reformy wyborczej — a może to nastąpić za jakie trzy tygodnie — ma wybuchnąć strajk generalny. P. Justh solennie zobowiązał się wobec opozycyonistów, iż dostarczy im socyalnych demokratów i na tej też podstawie agitują obecnie Kossuth i Apponyi za przyznaniem powszechnego, bez żadnych ograniczeń, prawa głosowania. Strajk generalny i zrządzone przezeń spustoszenie stać się mają toporem do ścięcia głowy dr. Lukacsowi, Tisza zaś miałby wtedy sam złożyć siebie na ołtarzu całopalenia. Czy ta rachuba nie zawiedzie, dowiemy się niebawem.

Ten pobieżny szkic obrazu położenia na Węgrzech byłby niezupełny, gdyby pominęło się nazwisko człowieka, który coraz częściej wspominany bywa obecnie, może nawet częściej, aniżeli mu to przyjemne. Przywódcy opozycyjni twierdzą, że następcą dr. Lukacsa na stanowisku szefa gabinetu ma zostać dr. Wekerle. Rzecz to prawdziwie chwalebna, że wielkie zdolności tego niepospolitego istotnie męża stanu, znajdują teraz pełną ocenę u tych samych właśnie ludzi, którzy z niezbadanych przyczyn przed trzema laty uniemożliwili mu dalsze rządy. Teraz dopiero spostrzegają oni nagle, że dr. Wekerle, jak wieża wznosi się ponad ich poziom i że wcale nie zmalał, choć przymrużali oczy, aby go nie widzieć. Ci, jednakowoż, którzy w bliskich z tym statystą pozostają stosunkach, zapewniają, iż dr. Wekerle stoi zdala akcyi, rzekomo w jego interesie podjętej i prowadzonej. Stanowisko dr. Wekerlego, jak było zawsze, tak jest też i teraz zupełnie poprawne. Wszystkim pokuszeniom, jakie zarzucały nań z różnych stron sidła w ostatnich czasach, stawił on czoło, pozostaje w odosobnieniu, nie porzucając bierności. Także obecnie dr. Wekerle nie ma zamiaru mieszać się w walki polityki codziennej, której nastrój tak daleko odbiega od jego pojęć o walkach politycznych.

---

52)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

ANIOŁY PŁACZĄ.

POWIEŚĆ.

ROZDZIAŁ PIĄTY.

W ZATRACENIE.

(Ciąg dalszy).

Rubczak był w znakomitym humorze. Rozparł się na poduszkach automobilu i nucił ochrypłym głosem:

Gdybyś ty mnie jak ja tobie,
Bylibyśmy już przy sobie.
Moja droga, źle mi życzysz,
Ja do ciebie a ty kwiczysz,

Blum skulił się w kącie i szczękał zębami, jak kościotrup na sprężynach. Rubczak skończył właśnie zwrotkę pieśni i spojrzał z politowaniem na swego towarzysza.

— Blum! boisz się, ładny z ciebie sekundant.... ty durny. Przecież nie ty będziesz się strzelać.... Zamknij kłapaczkę, bo to nie dzień zaduszny....

— Wiesz.... to tak z zimna. Nie mam płaszcza.... Zastawiłem, a dziś taki mokry poranek....

Zamilkli. Tylko automobil huczał jak bąk, pędząc przez puste ulice. W pewnej chwili Blum spytał znowu:

— Słuchaj Rubczak.... powiedz mi, co to za sens te pojedynki i o co? zawsze o te kobiety. A wszystko to wina jednożeństwa, które się stało naszym dogmatem. Jak cudnie zapatrują się na tą sprawę ludy wschodnie. Gdy Arab zauważy, że gościowi podoba się któraś z jego żon, przesyła mu ją w prezencie. Jabym nie pojedynkował się o takie głupstwo nieśmiertelne, za jakie uważam kobietę....

Rubczak uśmiechnął się.

— Cóż ty możesz o tem mówić. Są takie sytuacye w życiu, że jeśli się nie chce zasłużyć na miano podłego, trzeba chwycić za broń. Krew okupuje wszystko.

— A jabym już wolał być całe życie podłym, niż przez jedną sekundę trupem....

Automobil zatrzymał się przed mieszkaniem Otejki. Malarz oczekiwał już swoich sekundantów. Nie kładł się zupełnie i całą noc spacerował od jednego kąta pracowni do drugiego. Był spokojny i dziwnie skupiony w sobie. Około wązkich ust zastygł wyraz zaciętości. Wręczył Rubczakowi grubą kopertę.

— Otworzysz to, gdybym zginął. — Są tam pewne listy, które wyślesz wedle adresów.

Uścisnęli sobie w milczeniu dłonie. Za chwilę automobil unosił ich w stronę Meudon. Przecięli lasek Buloński i wypadli na pustą szosę, wiodącą do Meudon. Przez całą drogę nikt nie przemówił słowa. Automobil przecinał lepką mgłę, poranną, wzbijając tumany prochu na gościńcu, przelatywał obok zamiejskich restauracyi z ogródkami, gdzie przelewała się poranna mgła w kielichach kwiatów, mijał fabryki z potwornymi kominami i zakłady ogrodnicze. Na lewo, wśród płaskich, pokrytych zielenią brzegów, płynęła majestatycznie i wolno szerokiem łożyskiem Sekwana, zrazu szara i mętna, lecz z każdą chwilą coraz więcej srebrna od pocałunków świtu. Przez środek srebrnych spokojnych wód, posuwała się ledwie dostrzegalnym ruchem potworna czarna barka, naładowana po brzegi węglem.

I gdyby nie smuga na wodzie, która wlokła się za barką, niby lśniąca strzała, możnaby przypuszczać, że łódź nie posuwa się wcale, lecz stoi w jednem miejscu.

Przejechali przez kamienny most, przelecieli przez opustoszałe uliczki miasteczka Meudon i poczęli wdzierać się pod górę szeroką szosą. Za chwilę otoczyła ich zwarta kolumnada drzew i automobil zatrzymał się na małej polance leśnej. Z daleka już dostrzegli drugi automobil, zaryty w piasku i kilka czarnych sylwetek ludzkich, uwijających się na polanie. Rubczak zaklął:

— Psia krew! spóźniliśmy się trochę. Tamci już są. A myślałem, że będziemy pierwsi.

Stroński ze swoimi sekundantami i doktorem czekali już od kwadransa na placu. Nastąpiło krótkie powitanie sekundantów obu stron, a potem wszyscy wyruszyli gęsiego w głąb lasu, poszukując jakiegoś ustronia, gdzieby nie mogło ich wyśledzić oko ludzkie. Na czele pochodu kroczył prawnik z czarnem puzderkiem, w którem były pistolety, doktor z torebką pełną bandaży i medykamentów, zamykał pochód.

Szli w milczeniu, zdając sobie sprawę z ważności chwili. Pod stopami ich skrzypiał piasek, ze szczytów drzew zlatywał deszcz rzeźwiącej rosy, nisko przy ziemi przelewała się mgła, las cały zdawał się przesiąknięty bladem światłem świtu, wśród wierzchołków rodził się jakiś cichy szum, nie wiatr sam, bo było w powietrzu cicho i spokojnie, lecz coś niby echo wiatru.

Po pięciu minutach drogi, odkryto małą polanę leśną, ustronną i ze wszech stron okolona drzewami. Było to jakby wymarzone miejsce do tego rodzaju spotkań. Teraz prawnik wziął się ostro do dzieła. Odmierzył metę, poustawiał adwersarzy i sekundantów na swoich stanowiskach, oglądnął jeszcze raz okiem znawcy pistolety, uśmiechając się przytem nieznacznie. Były to pistolety pojedynkowe najstarszego kalibru, prawdziwe antyki w swoim rodzaju. Trafić z tej broni trudno było, choćby się słonia miało za cel. Chyba nieszczęśliwy wypadek mógł wmieszać się w grę. Gdy już wszystko było gotowe, prawnik palnął krótką mowę do przeciwników, zachęcając ich po raz ostatni do zgody. Lecz ani Stroński ani Otejko nie ruszyli się ze swych miejsc. Otejko nie słyszał nawet, co do niego mówiono. Był pochłonięty czemś, co nie miało nic wspólnego z pojedynkiem. Oto wśród gąszczy leśnej począł śpiewać słowik. Zrazu cicho, niepewnie, przerywając frazy i jakby próbując gardziołka, lecz potem coraz głośniej, coraz namiętniej, z coraz większą pasyą. Najpiękniejsza pieśń miłosna, będąca samem oderwanem uczuciem, płynęła w ten ranek wiosenny z gąszczy leśnej, zalewała sobą przestrzeń, rozsypywała się wśród cichej przestrzeni perlistą kaskadą, trącała o modre listki drzew, strzepując z nich srebrne krople rosy, napełniała swą treścią otwierające się ku słońcu kielichy kwiatów, trącała o pnie drzew, milczące, jakby zasłuchane, majaczące niby widma w morzu mgieł porankowych. Skupiona uwaga Otejki poczęła szukać źródła, zkąd powstała ta pieśń, duszą zawisał nad drzew wierzchołkami, wypatrywał szarego punktu wśród gałęzi, dotykał miłującemi dłońmi szarych mokrych piórek rozkochanego ptaszka, wyczuwał bicie serduszka niespokojne, nerwowe.

Serce malarza aż zanosiło się od jakichś niewypowiedzianych wzruszeń, rozkoszną mgłą zachodziły oczy, od czaru wspomnień pewnej różowej godziny życia, która się nigdy nie powtórzy, dusza płonęła, jak stos ofiarny. Budziła się jakaś wewnętrzna tężyzna i moc junacza. Przez tragizm przeżytych godzin śmiało się do niego życie, niby różowa uśmiechnięta twarz dziewczęca.

— Nie jednaś Ludko na świecie, choć byłaś pierwszym cudem mego życia!

Zaciętość, z jaką przyszedł na plac, nienawiść do Strońskiego, znikała gdzieś i rozpływała się w świetle poranku. Widział przed sobą w oddaleniu kilkunastu kroków czarną sylwetkę swego przeciwnika, nieruchomą, odrywającą się wyraźnie od tła ściany lasu. Poco ja się strzelam z tym sympatycznym człowiekiem? — myślał Otejko, zaciskając w dłoni pistolet. Byłby najchętniej podszedł do Strońskiego z wyciągniętą prawicą, ale już było zapóźno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Arabowie w Cyrenaice.

Nowe wiadomości, pozostające w pewnym związku z ostatnim przewrotem w Turcyi, zwróciły znowu uwagę opinii publicznej we Włoszech na stan rzeczy w Cyrenaice.

Pogłoski o buntowniczych zamiarach tamtejszej ludności opierają się głównie na przypuszczeniu, że Enver bey zajmie wysokie stanowisko w Konstantynopolu, a wówczas zamarzyć mu się może wskrzeszenie swych dawnych zamiarów, prowadzenie dalszej walki w Cyrenaice. Przytem wcale niepokojąco brzmią depesze, rozsyłane do różnych miejsc, n. p. do Młodoturków, przebywających w Genewie, przez b. tureckiego posła z jednego z okręgów Libyi, Solimana El Baruniego. W depeszach tych El Baruni donosi, iż „za zgodą wszystkich plemion arabskich" zajął się organizacyą oporu. Wiadomościom tym jednak trudno przypisywać większą wagę.

Prawda, że Soliman El Baruni osobiście agituje wśród szczepów arabskich w tym duchu, by odwieść ich od poddania się Włochom. Niema go jednak w Cyrenaice, gdzie zresztą nie posiada żadnych wpływów, lecz przebywa obecnie na granicy Tunisu pomiędzy Jefren a Nolut. Porozumienie jego z wszystkiemi plemionami arabskiemi, obejmuje wedle autentycznych informacyj włoskich co najwyżej dwa szczepy, z których jeden w okolicy Gebel Nefussa miał ongi właśnie Solimana El Baruni za szefa, drugi zaś, podległy szeikowi Scufowi, nie myśli uznawać komendy b. posła, lecz gdyby bunt podniósł, to chyba na własną rękę.

Rzecz jasna, że gdyby nawet owe dwa szczepy bunt podniosły, nie mogłoby to przerazić Włochów. Posiadają oni w nowej swej afrykańskiej posiadłości za liczną armię, by drżeć na myśl o podobnych epizodach. Jeśli mieliby czem się niepokoić, to bynajmniej nie wieściami, których oś stanowi El Baruni. Niepokojącem raczej nazwać możnaby, że włoskie ministerstwo kolonij nie zoryentowało się dotąd dostatecznie w położeniu w Cyrenaice, albo też zoryentowawszy się, nie odsłania wobec ogółu, co o tem położeniu ono myśli.

Niewiadomo n. p., jakie wobec Włochów stanowisko zajmuje najpotężniejsze z plemion, szczep Senussi, ani też, jak zamyślają na przyszłość zachować się inne plemiona, zarówno w głębi kraju, jak na wybrzeżu.

Faktem jest, że szef Senussich przyjął od misyi włoskiej, która udała się doń do oazy Ain Kufra, podarki, a przy tej sposobności nie usłyszano odeń nic, co wskazywałoby na chęć zajęcia nieprzyjaznego stanowiska wobec Włochów. Z drugiej strony wszakże stwierdzono, że dotąd bardzo tylko nieznaczna część plemienia Senussich jawnie poddała się Włochom.

Wiadomość o marszu Senussich na Dernę nie powinna budzić wielkiego zaniepokojenia, gdyż pochodzi od Solimana El Baruniego. Niemniej wszakże i ona przyczynia się do tej niepewności, jaka panuje co do stanu rzeczy w Cyrenaice. Beduini w okolicy Derny dotąd nie oswoili się z myślą, że podlegać mają niewiernym i nie pomijają też żadnej sposobności, by Włochom dać odczuć swą nienawiść. Niedawniej przecie, jak 27 stycznia, wojsko włoskie musiało stoczyć prawie formalną bitwę z gromadami beduińskiemi, które rozpierzchły się dopiero pod ogniem dział włoskich. Wpływu bezpośredniego na tok dalszych wypadków nawet ów krwawy epizod mieć nie może; w każdym razie wszakże nie jest on bez znaczenia choćby z tego względu, iż dowodzi dalszego nurtowania niezadowolenia w Cyraneice. Administracya zaś włoska słusznie rozumuje, że póki w ludność nie uda się wlać zadowolenia, pacyfikacya będzie zawsze niepewna i nie będzie można miecza włożyć napowrót do pochwy.

Wspomniany epizod pod Derną mieć będzie zresztą — zdaje się — ten realny skutek, że rząd włoski zażąda z całym naciskiem, by Porta w wykonaniu traktatu lozańskiego wycofała jak najrychlej resztki swych wojsk z Cyrenaiki, jak je już wycofała z Trypolidy. To zaś wkroczy już poniekąd w sferę problemów międzynarodowych, jak bowiem wiadomo, Włosi wydanie wysp Egejskich napowrót pod panowanie Turcyi, bez względu na przebieg wypadków bałkańskich, uczynili zależnem od wypełnienia wszystkich zobowiązań, jakie Turcya przyjęła na siebie traktatem w Lozannie. Tu nawiasem dodać wypada, że Włochy przeciwne są wydaniu wysp Egejskich Grecyi już z tego względu, iż wówczas stracą one charakter zastawu tureckiego w ręku Włoch i Turcya niewątpliwie jeszcze bardziej zwlekałaby z gruntownem przeprowadzeniem postanowień traktatu zawartego w Lozannie.

Zatarg rumuńsko-bułgarski.

Daily Mail kreśli w liście swego korespondenta z Konstancy opis nastroju wśród ludności rumuńskiej. Ogólnym tematem rozmów jest tylko wojna z Bułgaryą. Wszystkie mosty od granicy węgierskiej po Bułgaryę są silnie strzeżone wojskiem, koło Czernowody podróżni musieli z kurytarzów w wagonach przejść do przedziałów, gdzie ich trzymano pod strażą, obawiano się bowiem zamachu dynamitowego na most. Ogólnie twierdzą, że wojny prędzej, czy później nie da się uniknąć. Dworzec w Bukareszcie roi się od tłumów, wysyłanych nad granicę wojsk.

Nastrój ten dziwnie odbijał od spokoju, z jakim wyraził się dr. Danew o stosunkach rumuńsko-bułgarskich wobec redaktora *Tempsa*.

Rumunia, wywodził, żąda od nas sprostowania granicy w taki sposób, iżby ono dawało jej większe bezpieczeństwo. W tem bezpieczeństwie widzi zresztą Rumunia zadatek stale przyjaznych stosunków z Bułgaryą. Naprzód ofiarowaliśmy Rumunii zobowiązanie, iż granic naszych obwarowywać nie będziemy, jej zaś pozostawiamy zupełną swobodę zarządzeń, jakie uzna za potrzebne dla swego bezpieczeństwa.

Gotowi byliśmy nawet znieść pewne fortyfikacye w okolicy Sylistryi. Później, aby Rumunii zapewnić także korzyści terytoryalne, ofiarowaliśmy jej odstąpienie na własność dwu trójkątnych kawałków terytoryum przylegających do Rumunii. Ponadto dać chcemy Rumunii kawał wybrzeża na południe od rumuńskiego portu Mangalia. Na wydanie samej Sylistryi zgodzić się nie możemy. To miasto posiada 20.000 mieszkańców, stanowi dla okolicy centrum kultury i cywilizacyi. Takich centrów mamy bardzo niewiele, gdyż 90 prc. naszej ludności przebywa stale na wsi. Co do końcowego punktu granicy nadmorskiej wymagamy tylko, by on tak był osadzony, iżby nasz port graniczny Warna nie poniósł przez to szkody w swem znaczeniu.

O tem, żeby zatarg nie dał się załagodzić pokojowo, nie wspomniał Danew ani słowem, widocznie więc w Bułgaryi traktują sprawę mniej gorączkowo niż u sąsiadów.

Pretensye Rumunii mogłyby wydać się dziwnemi, gdybyśmy nie pamiętali o tem, że traktat berliński niezbyt liczył się z żywotnymi jej interesami przy wytyczaniu granic i że obecnie nadarza jej się jedyna może sposobność do uzyskania tego, co dla jej prawidłowego rozwoju konieczne.

Rumunia żąda mianowicie niedlewie całego okręgu Sylistryi, mającego 3010 kwadr. kilometrów powierzchni ze 111.800 mieszkańców, oraz przeszło połowy okręgu Warna, który ma 7820 kilometrów kwadratowych powierzchni i 215.000 mieszkańców — razem co najmniej 5000 kwadratowych kilometrów ziemi, z ludnością liczącą około 250.000 głów.

Oczywiście wobec terytoryów, które Bułgarya otrzyma od Turcyi, wynagrodzenie Rumunii za jej neutralność nazwać można stosunkowo skromnem. Że sama Sylistrya wypadła zupełnie z rachuby, to jest rzeczą zrozumiałą, gdybyśmy nawet na uwagę nie brali względów kulturalnych, które z takim naciskiem zaznaczył dr. Danew. Twierdza ta bowiem ma także doniosłe dla Bułgaryi znaczenie strategiczne.

Turcy na południe od dzisiejszej rumuńskiej Dobrudży zbudowali jeszcze w w. XIV. słynny czworobok twierdz: Ruszczuk i Sylistryę nad Dunajem, Szumlę w głębi Bułgaryi, tudzież Warnę nad morzem Czarnem. Wewnątrz tego czworoboku Turcya gromadziła w r. 1878 armię dla obrony przed inwazyą rossyjską.

Po ukończeniu wojny rossyjsko-tureckiej otrzymała Bułgarya ów czworobok twierdz, ale z warunkiem, że fortyfikacye zostaną zniesione, co atoli stało się tylko dla pozoru w drobnej części. Sylistrya, położona nad Dunajem, tuż przy granicy rumuńskiej, posiada ogromne znaczenie wojskowe. Wznosi się ona naprzeciwko rumuńskiej miejscowości Kalaraszi, na ważnej drodze dla przeprawy przez Dunaj, który ma tutaj przeszło 2 i pół kilometra szerokości.

W wojnach turecko-rossyjskich odgrywała Sylistrya ważną rolę. W r. 1829 dopiero po 6-miesięcznem oblężeniu zdobył ją rossyjski generał Krassowski. W maju 1854 r. Paskiewicz oblegał ją bezskutecznie. Podobnie w r. 1877 armia rossyjska nie mogła zdobyć Sylistryi i poprzestała na jej okrążeniu. Dopiero w lutym 1878 r. Turcy ustąpili z Sylistryi, którą otrzymała Bułgarya. Zamiast w myśl traktatu berlińskiego znieść fortyfikacye Sylistryi, Bułgarzy wzmocnili je i dzisiaj Sylistrya jest najsilniejszą twierdzą naddunajską. Nic też dziwnego, że Bułgarya nie okazała ochoty pozbyć się takiego miasta.

Mała, wyżej biegu rzeki położona forteca Tutrakan, której Rumunia także się domaga, ma być przyszłym punktem granicznym nad Dunajem. Tutrakan ma 9841 mieszkańców.

Z innych posiadłości, które przypadłyby Rumunii w razie odstąpienia ich przez Bułgaryę, zasługuje na podniesienie zwłaszcza położony nad morzem Czarnem Balezik (6588 mieszkańców), główny punkt eksportu zbiorowego w tych stronach.

Wojna bałkańska.

Pod Adryanopolem.

Dzienniki tureckie donoszą lakonicznie: Wojna się rozpoczęła ostrzeliwaniem Adryanopola. Mocarstwa są neutralne. Czekamy jedynie na pomoc Bożą.

Do *N. Fr. Presse* donoszą z Sofii, że w poniedziałek o godzinie 8 minut 7 wieczorem rozpoczęła się kanonada pod Adryanopolem. Konsulom obcych państw wyznaczono termin do opuszczenia miasta, wielu tureckich zbiegów znalazło się w obozie bułgarskim. Koło fortu Kadżkoej (jeden z fortów zewnętrznych) miała się wywiązać już zacięta walka ze stron obu.

Według wiadomości nieurzędowych ostrzeliwanie trwało z kilku przerwami przez czas dłuższy.

Wczoraj rano dalej bombardowano Adryanopol. Jak słychać, kilka dzielnic miasta stoi w płomieniach.

Dzienniki tureckie donoszą, że konsulowie w Konstantynopolu prosili o utworzenie strefy neutralnej dla poddanych państw obcych, w razie zaś odmówienia tej prośbie, o zezwolenie, aby obcy poddani w Adryanopolu mogli wyjechać do Konstantynopola.

Wielki wezyr Mahmud Szefket basza przyjął tę prośbę bardzo życzliwie, ale podniósł, iż pomyślne załatwienie tej sprawy zależeć będzie od zgody Bułgarów.

Na linii Czataldży.

Panuje tu przekonanie, że do walk pod Czataldżą nie przyjdzie, gdyż grunt z powo-

4)

OMYŁKA.

(Z angielskiego).

(Ciąg dalszy).

W ciągu pierwszych dni lutego, Lawrence jeździł parę razy do Dawson, szukając zapomnienia przy stołach faraona i rulety. Ponieważ chciał przegrywać, wygrywał ciągle i „wena Pentfielda" stała się wkońcu przysłowiową w klubie graczy. Szczęście trzymało się go do połowy miesiąca. Jak długo byłoby mu się uśmiechało w ten sposób? Nie wiadomo, bo pewnego wieczora, po grubej wygranej, zaniechał gry na zawsze.

Scena ta rozegrała się w Opera-House. Przez całą godzinę zdawało się, że wystarcza, by Pentfield wyjął tylko złoto i położył na stole, aby wygrał natychmiast całą seryę. W ciągu gry, Nick Inwood, krupier i właściciel rulety, rzekł mu nagle wśród ogólnego milczenia:

— *A propos*, Pentfield, czytałem w dziennikach, które dziś nadeszły, że twój spólnik Hutchinsohn, wcale się nie nudzi po tamtej stronie.

— Nie dziwi mnie to bynajmniej — odrzekł Pentfield. — Dobrze robi, że się bawi, skoro może. Tembardziej, że na to zupełnie zasłużył.

— Bywają różne gusta — zauważył Inwood — lecz pomiędzy zabawą a ożenieniem — dodał drwiąco — jest pewna różnica!...

— Co takiego? Corry się ożenił? — zawołał Lawrence, oszołomiony tą wiadomością.

— Nie inaczej! — rzekł Inwood. — Wyczytałem to właśnie przed chwilą w gazecie z San Francisco.

— Ach, ba! — wyrzekł Pentfield, udając obojętność. — I któż to jest owa szczęśliwa miss — czy mistress?...

Nick Inwood wyjął z kieszeni pomiętą gazetę, rozłożył ją na stole i zaczął przewracać kartki.

— Poczekaj.... Nie posiadam pamięci szczególnie co do nazwisk.... ale zdaje mi się, że będzie to coś jakby Mabel.... Mabel.... Mabel.... Oto jest: Miss Mabel Holmes, córka sędziego Holmes, ulica i t. d.... Masz, zobacz sam.

Lawrence nie wziął gazety; żaden muskuł nie zadrgał na jego twarzy, ani nie mrugnęła powieka. Uczuł jednakże natychmiast rodzaj bolu, że to imię, tak ukochane dotychczas przez niego, mogło być głośno wymówione w takiem miejscu. Spojrzał spokojnie na grających, potem na Inwooda, w nadziei, że ujrzy na ich grubych obliczach wyraz możliwej mistyfikacyi. Lecz nic podobnego wyczytać z nich nie mógł. Wtedy, zwrócił się do właściciela gry i rzekł zimno:

— Inwood, mam tutaj, w moim woreczku, pięć set dolarów czystego złota; chcę to złożyć w zakład, że to, co mówiłeś, nie jest wydrukowane na tym papierze.

Inwood spojrzał na niego ze zdziwieniem.

— Ależ dziecko jakieś! nie chcę twoich pieniędzy!

— Dobrze się domyśliłem — rzekł Pentfield łagodnie, rzucając niedbale na stół garść złota.

Czoło krupiera poczerwieniało i jakby wątpiąc sam w siebie, rozłożył znowu dziennik rzucony na krzesło; potem, przerywając partyę bez ceremonii, rzekł nerwowo do Lawrence'a:

— Słuchaj, człowieku, przecież nie mogę ci na to pozwolić!

— Pozwolić? na co?

— Ażebyś we mnie wmawiał, żem skłamał, wiesz?

— Nie myślę wcale wmawiać — odrzekł Pentfield. — Utrzymuję tylko, że pragniesz być dowcipnym....

— Grajcie panowie dalej — ozwał się Inwood spokojnie.

I patrząc Pentfieldowi prosto w oczy, dodał:

— Jesteś trochę za młody, aby ze mnie drwić.... Pentfield, uprzedzam cię!

— Jestem jednak w tym wieku, że mogę postawić tych oto pięćset dolarów o zakład, że źle wyczytałeś z powodu słabego wzroku, jeżeli tak sobie życzysz — odrzekł Lawrence.

Mówiąc to, położył na stole długi worek ze skóry łosiowej pełen złota.

— Bardzo mi przykro, ale zabiorę twoje pieniądze, mój chłopcze — rzekł Inwood tryumfująco, rzucając mu numer gazety.

Lawrence oszołomiony, z żyłami nabiegłemi na skroniach, przebiegł chciwemi oczyma dziennik, zatrzymując się na tytułach wytłoczonych grubszym drukiem. Nagle, połączone z sobą nazwiska Mabel Holmes i Corry Hutchinson wpadły mu w oczy, u góry ostatniej kolumny.

— Przegrałem! — oświadczył uśmiechając się. — Ten Hutchinson, skoro go raz z ręki wypuścić, słowo daję, jest zdolny do wszystkiego najgorszego!

Odszedł w głąb sali, aby przy świetle ogarka świecy odczytać cały artykuł z kroniki światowej. Jeden z królów Bonanza — czytał — p. Corry Hutchinson, spólnik Lawrencea Pentfield, z którym towarzystwo kalifornijskie pewnie jeszcze nie zapomniało, i eksploatujący z nim razem kopalnię w dalekiam Klondyko, poślubił tymi dniami miss Mabel Holmes". A nieco dalej: Utrzymują w ich najbliższem otoczeniu że, Mr. i Mrs. Hutchinson, już w ciągu miodowych miesięcy, mają przedsięwziąć uciążliwą podróż na daleką północ, po krótkim pobycie u rodziców pana młodego w Detroit.

— Wrócę do was, panowie, zatrzymajcie moje miejsce! — rzekł żywo Pentfield, zabierając swój worek, lżejszy o pięćset dolarów wygranych przez Inwooda.

Wyszedł, przebiegł trotuarem śniegiem zasypanym na drugą stronę ulicy, i kupił u owocarza-cyrulika-księgarza gazetę z Leattle. W niej znalazł podobne doniesienie, choć w krótszych wyrazach. Corry i Mabel byli bez żadnej wątpliwości mężem i żoną.

Lawrence wrócił do Opera House, zasiadł na swoim taborecie i bez wahania krzyknął *banco!*

— Masz ochotę spróbować, czy twoje stare szczęście się nie odwróciło? — zapytał Inwood z uśmiechem. — Dalibóg! Zamierzałem już odejść, ale wolę pozostać, by zobaczyć, jak w skórę weźmiesz.

Lecz krupier źle przeczuwał, gdyż po upływie dwóch godzin oznajmił, odgryzając zębami koniec nowego cygara, że Lawrence Pentfield całkowicie bank rozbił.

Lawrence ściągnął czterdzieści tysięcy dolarów, uścisnął rękę Inwooda i zapowiedział, że nie będzie już grał przy jego stole i nie siądzie w ogóle do żadnej gry hazardowej przez resztę dni, które mu do życia pozostają.

Nikt nie przypuszczał nawet, że Pentfield został dotknięty wyjątkowo ciężkim ciosem. Nie było żadnej pozornej zmiany w jego sposobie życia. Przez cały tydzień zajmował się swoją pracą z tą samą dokładnością i wysiłkiem spełniając obowiązki. W następną niedzielę, pewien podróżny, który spoczął na chwilę w jego chacie, dał mu dziennik z Portland-en-Oregon. Sprawozdanie ze ślubu Mabel z Corrym znajdowało się tam na pierwszej stronicy. Wtedy Lawrence poprosił jednego z sąsiadów, aby go zastąpił w doglądaniu kopalni w czasie jego nieobecności, zaprzągł psy i pojechał do wyższego Hudson. Po upływie pięciu dni dotarł do obozu myśliwskiego Indyan Pelly.

(Dokończenie nastąpi).

du ciągłych deszczów jest tak rozmokły, że nie może być mowy o podjęciu jakichkolwiek operacyj wojennych.

W istocie też o podjęciu kroków wojennych na linii Czataldży, lub na półwyspie Gallipoli brak wszelkich doniesień.

Do *Reichspost* donoszą z Belgradu, że pierwsze rezerwy dywizyi Driny odeszły już na Czataldżę. Od dwu dni wogóle wysyłają ztamtąd niemal bez przerwy piechotę, kawaleryę i artyleryę na plac boju dla wspomożenia armii bułgarskiej.

Oblężenie Skutari.

Jedna z wiedeńskich korespondencyj donosi *via* Kotar, że na terenie wojennym czarnogórsko-serbskim nastąpiły takie ulewy, iż wogóle o należytych operacyach wojennych w najbliższym czasie niema mowy. Nadto z powodu niepogody pojawiły się różne choroby zakaźne, między innemi tyfus i dysenterya.

Wbrew temu otrzymała *Reichspost* doniesienie z Belgradu, że komendant wojsk serbskich pod Skutari przysłał do dziennika *Samouprava* urzędowy telegram, według którego komendant Skutari Hassan Riza bey wysłał do Alessio parlamentarza.

Także w Paryżu otrzymano wiadomość dotąd niepotwierdzoną, że Skutari zostało już zajęte przez Serbów i Czarnogórców.

Kwestya pokoju.

W kołach dyplomatycznych Sofii panuje przekonanie, że Adryanopol w ciągu tygodnia upadnie i że rokowania pokojowe będą na nowo podjęte. Ogólnie sądzą, że Turcya będzie bardzo skłonna do ustępstw i pokój szybko przyjdzie do skutku.

W Konstantynopolu krąży niepotwierdzona dotąd pogłoska prywatna, że niebawem przybędą do Konstantynopola nieurzędowi delegaci bułgarscy, aby rozpocząć rokowania w sprawie Adryanopola.

Do *N. Fr. Presse* donoszą z Konstantynopola, że na Radzie ministrów przyjęto zasadniczo propozycyę mocarstw, by Adryanopol całkowicie oddać Bułgaryi, z tem jednak zastrzeżeniem, że stanie się on siedzibą duchownego zastępcy kalifa, który będzie miał strzedz religijnych interesów mahometan.

Westminster Gaz. wzywa państwa bałkańskie, by ograniczyły swe apetyty jedynie do Adryanopola, a nie myślały o zdobywaniu Konstantynopola. Atak na Konstantynopol — to wywołanie kwestyi anatolskiej, a z nią wojny europejskiej.

Wiadomości z Belgradu.

Delegaci serbscy na konferencyę pokojową, Andra, Nikolić i Nowakowić byli wczoraj na posłuchaniu u króla Piotra. Przy tej sposobności prezydent gabinetu Pasić zdał królowi wyczerpujące sprawę o przebiegu konferencyi pokojowej w Londynie.

Urzędowe źródła serbskie zaprzeczają wiadomości pism zagranicznych jakoby pobyt Spalajkowića w Belgradzie miał na celu usunięcie nieporozumień co do ustalenia przyszłej granicy bułgarsko-serbskiej. Koła informowane twierdzą, że nieprawdą jest, jakoby między Bułgaryą a Serbią istniały jakieś nieporozumienia.

W Paryżu panuje nadzieja, że nowa wojna nie potrwa długo. Turcya nie będzie mogła opierać się z powodu niesnasek w korpusie oficerów i dla braku pieniędzy.

Do *Berl. Lokal Anzeigera* donoszą, że także na półwyspie Gallipoli podjęte będą działania wojenne, a to w przypuszczeniu, że Grekom uda się na którymś z punktów na zachód od Gallipoli wyładować dostateczną ilość wojska, powtóre, że oblężenie Adryanopola poczyni znaczne postępy tak, że główna komenda armii bułgarskiej będzie mogła conajmniej 3 pułki posunąć ku Gallipoli. Planem generała Sawowa jest osłabić linię turecką na Czataldży.

Ruch wśród mahometan indyjskich.

Do Londynu donoszą, że pomiędzy mahometańską inteligencyą Indyj panuje wrzenie na tle wypadków w Turcyi. Zawiązał się komitet dla zbierania składek na tureckie cele wojenne. W całych Indyach rozrzucane są proklamacye, zarzucające mocarstwom europejskim, że zmuszają Turcyę do oddania Adryanopola Bułgarom.

Z Kalkuty donoszą, że mahometanie indyjscy uchwalili na wielkiem zgromadzeniu bojkot towarów europejskich.

Wiedeń. Venizelos w towarzystwie posła greckiego dr. Streita odwiedził wczoraj P. Prezesa gabinetu hr. Stürgkha.

Londyn. Ci delegaci na konferencyę pokojową, którzy pozostali jeszcze w Londynie, byli wczoraj na przyjęciu w pałacu Buckinghamskim.

Konstantynopol. Porta poleciła swym delegatom, aby wyjechali z Londynu.

Konstantynopol. Wielki wezyr Mahmud Szefket basza uda się do głównej kwatery w Hadenköi.

KRONIKA.

Lwów, 5 lutego.

Kalendarz.

Czwartek (6 lutego): Doroty p. — Bohdana. — Ksenyi p.

Wschód słońca o godzinie 6·50 rano, zachód o godzinie 4·25 po południu.

Temperatura. O godzinie 12 w południe + 3 Cel.

— **JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński** wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Wiednia.

— **Lekarz przyboczny** Najj. Pana, radca dworu dr. Kerzl — jak donoszą dzienniki — poddać się musiał operacyi ucha wewnętrznego z powodu zapalenia. Operacya miała przebieg korzystny.

— **C. k. krajowa Rada zdrowia** odbyła posiedzenie dnia 1 lutego 1913 z następującym porządkiem dziennym: 1. Zwalczanie twardzieli (seleroma) w kraju. 2. Zakład kąpieli leczniczych w Brzuchowicach. 3. Budowa szpitala izraelickiego w Tarnowie. Docentura somatologii i hygieny w seminar. naucz. w Czortkowie. 5. Podwyższenie taksy leczenia w szpitalach powszechnych w Jarosławiu, Kołomyi, Przemyślu, Sanoku i Zaleszczykach.

— **Z kolei.** Z dniem 25 stycznia b. r. rozszerzono zakres działania przystanku i ładowni Bucniów, położonego na szlaku Tarnopol-Stryj, dla nieograniczonego ruchu towarowego.

— **Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie** odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezesa p. Federowicza, który zdał sprawę z czynności prezydyum od ostatniego posiedzenia. Uchwalono budżet na rok bieżący. Wydatki wynoszą 162.420 koron, dochody 158.352 koron, niedobór w kwocie 4068 koron pokryty będzie pożyczką z funduszu pensyjnego.

Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie członków do państwowej i krajowej Rady kolejowej pp. Uderskiego, Wachtla i Judkiewicza. W ciągu dyskusyi nad tem sprawozdaniem podnoszono rozmaite postulaty.

Członek Izby p. Peroś uzasadniał potrzebę budowy kolei w Tatrach, niekoniecznie na Świnicę, celem eksploatacyi granitu na cele drogowe dla Krakowa i Lwowa oraz dla wszystkich powiatów w Galicyi. Granit ten jest bardzo potrzebny, czego dowodem to, że Kraków sprowadza granit aż ze Szwecyi.

Na wniosek wiceprezesa p. Tadeusza Epsteina upoważniono prezydyum do poczynienia w Ministerstwie galicyjskiem kroków przeciw zamierzonemu zwinięciu dwóch fabryk zapałek w okręgu Izby, przez Tow. „Helios“.

— **Instytut technologiczny Izby handlowej i przemysłowej** pragnąc zapoznać lakierników z nowoczesnymi sposobami fladrowania i marmurowania drzewa podaje do wiadomości, że urządza w tym celu specyalny „kurs fladrowania i marmurowania drzewa“, który rozpocznie się 17 b. m. i trwać będzie do 5 marca b. r. włącznie. O przyjęcie na kurs ubiegać się mogą majstrowie lub czeladnicy lakierniccy, którzy wykażać się mogą kartą przemysłową, lub świadectwem wyzwolin. Zasiłku udzieli się tylko w wyjątkowych wypadkach, a w razie ubiegania się o zasiłek, należy załączyć świadectwo ubóstwa. — Podania, własnoręcznie napisane i polecone przez odnośne stowarzyszenie przemysłowe należy przesłać na ręce Instytutu technologicznego Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, ul. Bourlarda l. 5, najdalej do 12 lutego b. r.

— **Jubileusz „Lwowskiego chóru akademickiego.** Komitet jubileuszowy na odbytem ostatnio posiedzeniu, ułożył program obchodu, a termin koncertu wyznaczył na pierwsze dni kwietnia b. r. Postanowiono zarazem uprosić w tej drodze wszystkich byłych członków Towarzystwa przebywających we Lwowie o udział we wspólnych próbach, które odbywają się stale we wtorki i piątki od godziny 7 wieczorem z udziałem długoletniego b. dyrygenta i kierownika Towarzystwa dra Zdzisława Szczepańskiego — w Instytucie chemicznym (ul. Długosza 6). Wszystkich byłych członków zamiejscowych prosi komitet o zwrot wysłanych kwestyonaryuszy, względnie o podanie swych adresów w jak najkrótszym czasie, gdyż lista członków „Lwowskiego chóru akademickiego“ za lata 1898—1912 zostanie zamknięta nieodwołalnie z końcem lutego b. r., a zgłoszenia późniejsze nie będą mogły być uwzględnione.

— **IV. Międzynarodowy kongres hygieny szkolnej w Buffalo w r. 1913.** W bieżącym roku w czasie od 25 do 30 sierpnia odbędzie się IV. międzynarodowy kongres hygieny szkolnej, połączony z wystawą w Buffalo, niedaleko od wodospadów Niagary, w stanie nowojorskim. Zbiorową wycieczkę organizuje „Oesterreichische Gesellschaft für Schulhygiene“ dla swoich członków. Wpisywać się można na członków w sekretaryacie wymienionego Towarzystwa, Wien XIII 5 Hüttelbergstrasse 23. Członkowie, którzy stanowczo zamierzają wziąć udział w kongresie, winni zgłosić się najpóźniej do połowy kwietnia br. u prof. dr. Leona Burgersteina, Wien VI/2 Bürgerspitalgasse 28.

Cała podróż tam i z powrotem wraz ze zwiedzeniem wodospadów Niagary, a ewentualnie także Waszyngtonu potrwa 5 tygodni. Koszta wyniosą w przybliżeniu, zależnie od wyboru okrętu, około 2200 kor. kajutą I. klasy, względnie około 1400 kor. kajutą II. klasy; nie jest wszelako wykluczone, że przez liczniejszy udział w wycieczce austryackiego Towarzystwa hygieny szkolnej, uda się może obniżyć te koszta do 1700 kor., względnie 1300 kor.

Krajowy komitet dla spraw wymienionego kongresu, ukonstytuował się pod przewodnictwem Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Ignacego Dembowskiego w połowie stycznia br. Sekretarzem komitetu wybrano c. k. krajowego inspektora sanitarnego dr. Adolfa Kuhna w Namiestnictwie.

— **Miejskie Zakłady elektryczne** ostrzegają przed oszustem grasującym we Lwowie, który pod różnymi pozorami wyłudza od stron zapłacone już rachunki za zużyty prąd elektryczny, a następnie rachunki te przedkłada innym stronom do inkasa.

Miejskie Zakłady elektryczne zaznaczają z naciskiem, że do odbioru należności za prąd, pobierany w elektrowni miejskiej, upoważnieni są tylko inkasenci umundurowani i zaopatrzeni w legitymacyę z fotografią, wystawione przez Miejskie Zakłady elektryczne. Rachunki miejskich Zakładów elektrycznych pisane są na maszynie i nie może być w nich żadnych poprawek, ani kreśleń, ani też dopisków (szczególnie ręcznych).

W razie prezentowania do zapłaty rachunku podejrzanego, lub w razie żądania przez kogokolwiekbądź zwrotu rachunku już zapłaconego dla przeprowadzenia rzekomo w nim poprawek, należy osobę taką bezwarunkowo przytrzymać i kazać aresztować.

Miejskie Zakłady elektryczne zawiadamiają, że kwot, uiszczonych grasującemu oszustowi, uznawać nie będą.

— **Jubileusz kapłański.** W Warszawie obchodził onegdaj 25-letni jubileusz pracy kapłańskiej zasłużony działacz społeczny, ks. dr. Marceli Godlewski. Urodzony w roku 1865 w Tuczynie, w ziemi łomżyńskiej, święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1888, poczem rozpoczął pracę parafialną w dyecezyi sejneńskiej. W r. 1894 przeniósł się do archidyecezyi warszawskiej. W r. 1897 był mianowany profesorem seminaryum metropolitalnego warszawskiego; obecnie zajmuje stanowisko rektora kościoła św. Marcina. Za zasługi, położone dla Kościoła, otrzymał godność szambelana Jego Świątobliwości, oraz order papieski „Pro Ecclesia et Pontifice“. Oprócz jednak działalności ściśle kościelnej rozwijał jubilat i rozwija w dalszym ciągu niestrudzenie działalność w dziedzinie społecznej i narodowej na wielką skalę. Z jego inicyatywy powstało Towarzystwo św. Józefa dla robotników chrześciańskich i cały szereg innych instytucyj, jako to: Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe robotników, Stow. sług katolickich, Tow. schroniska dzieci Maryi, Tow. spożywcze „Wspólna praca“, Kasa oszczędności dla dzieci, Bractwo matek chrześciańskich, Tow. oficyalistów handlowych, Tow. budowy domów robotniczych. Pracował też ks. Godlewski na niwie piśmienniczej. Oprócz wielu prac religijnych dla ludu, wydał dzieło p. t. „Archeologia chrześciańska“. Wydaje tygodnik literacki *Kronika rodzinna*, a inny tygodnik, *Pracownik polski*, będący organem Stow. robotników, powstał jego staraniem.

— **Rozwiązanie Towarzystwa „Philantropia“.** Ponieważ orzeczenie Namiestnictwa, którem rozwiązano Towarzystwo wzajemnej pomocy „Philantropia“ we Lwowie stało się prawomocne, przeto Namiestnictwo złożyło majątek rozwiązanego stowarzyszenia do depozytu sądu powiatowego S. I. we Lwowie. Sąd ten zamianował adwokata dr. Augusta Płodra we Lwowie, kuratorem pozostałego majątku i polecił kuratorowi, aby przeprowadził rozdział względnie likwidacyę majątku rozwiązanego stowarzyszenia.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 6 b. m. prof. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Rok 1863“. Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Trzecia serya tegorocznych powszechnych wykładów uniwersyteckich rozpocznie się we czwartek, dnia 6 b. m. i obejmować będzie następujące wykłady:

Doc. pryw. Uniw. dr. A. Chybiński: „Ryszard Wagner i jego sztuka“ (z ilustracyą fortepianową i obraz. świetln.). — Prof. Uniw. dr. Z. Cybichowski: „Międzynarodowe prawo wojenne“. — Prof. Uniw. dr. M. Ernst: „Dlaczego słońce grzeje?“ — Prof. Uniw. dr. A. Kryński: „Błędy językowe w dzisiejszej polszczyźnie“. — Prof. Uniw. dr. J. Siemiradzki: „Zwierzęta zaginione“ (z demonstr.). — Prof. Uniw. dr. Z. Weyberg: „Życie skał“ (z demonstr.). — Prof. Uniw. dr. S. Zakrzewski: „Rok 1863“.

— **Nowa składnica pocztowa.** Z dniem 1 marca 1913 zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Packów, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Stanisławowie 1, składnicę pocztową z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń.

† **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie, Władysław Suberle, emer. pułkownik 77 pp., w 57 r. życia;

w Turowie, Ignacy Małkowski, długoletni zarządca majątku p. Bronisława Rozwadowskiego, w 61 r. życia;

w Krakowie, Aloizy Traunfellner, emer. radca sądu krajowego, w 61 r. życia; dr. Dyonizy Pogorzelski, emer. komisarz powiatowy, 35 r. życia.

△ **Czuła matka.** Włościanka Ksenia Żelizna z Powitny doniosła wczoraj policyi, iż służąca Anna Mysakowska oddawszy jej przed kilkoma miesiącami na wychowanie swą kilkumiesięczną córeczkę, nie tylko nie płaci nic na jej utrzymanie, lecz nawet zbiegła ze Lwowa.

△ **Kronika policyjna.** Z jatek I. Dobla skradziono wczoraj czeladnikowi rzeźnickiemu Rudolfowi Fitterowi futerko z czarnych baranów, pokryte czarnym wierzchem.

P. Ludwice Gablowej, żonie lekarza, skradziono wczoraj w ulicy Grodeckiej torebkę, zawierającą złoty zegarek, opatrzony monogramem L. R., złoty długi łańcuszek, medalion i pulares z 10 koronami.

W ulicy Kilińskiego otworzył wczoraj jakiś złodziej wystawę sklepu z obuwiem p. B. Tendlera i skradł kilka par bucików męskich.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: parasolkę, książkę do nabożeństwa, torebkę, kartę wolnej jazdy koleją elektryczną; na placu Maryackim złotą bransoletkę; w ulicy Kazimierzowskiej torebkę damską, zawierającą chusteczkę i pulares z 14 halerzami; w ulicy Żółkiewskiej męski pierścionek z czerwonym kamykiem; w ulicy hr. Potockiego brzytwę w futerale.

△ **Zgubiono:** książeczkę galic. Kasy oszczędności na 140 kor., opiewającą na nazwisko p. Zofii Cisińskiej; w gmachu głównej poczty pulares, zawierający zegarek damski i 2 kor. 70 hal.; w ulicy Grodeckiej pulares, zawierający złotą obrączkę i 2 kor. 20 hal.; pulares z kwotą 37 kor., oraz pulares z kwotą 40 kor. i drobną monetą.

△ **Mężczyzna,** który wczoraj zmarł skutkiem zaczadzenia w realności przy ulicy Żółkiewskiej l. 29, nazywał się Icyk Szapira, liczył 32 lat i był zarobnikiem.

(△) **Miłego towarzysza** wynalazł sobie Wasyl Fedoras, dozorca więźni, w osobie Grzegorza Czapkajły Obaj popijali w szynczku i serdecznie gwarzyli, aż w końcu Czapkajło z wielkiego rozczulenia ściągnął Fedorasowi 10 koron z pularesu i bez pożegnania opuścił szynkownię. Gdy wczoraj spotkał Fedoras niewdzięcznego kolegę i upomniał się o pieniądze, w odpowiedzi został przez niego ugodzony jakiemś twardem narzędziem w wargę tak, że warga została przecięta. Wobec tego Fedoras aresztował Czapkajłę i sprowadził go na policyę.

(△) **Katastrofa budowlana.** Dziś o godz. 2 w nocy zawalił się na znacznej przestrzeni t. zw. mur ogniowy, niedawno wybudowanej trzypiętrowej kamienicy przy ul. Żółkiewskiej l. 74, a runąwszy na dach sąsiedniego parterowego domku, zawalił tak ten dach, jak i sufit nad jedną izbą, zamieszkałą przez 75 letniego Jana Bodeka, jego żonę, pięcioro dzieci i wnuka, zasypując ich w łóżkach podczas snu gruzem i cegłami. Piekielny huk i trzask łamanego dachu zbudził innych mieszkańców tego domku, którzy pospieszyli natychmiast zasypanym z pomocą i wezwali pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Gdy zasypanych wydobyto wreszcie z pod gruzów, okazało się, że najcięższe obrażenia odniósł tylko sam Bodek u innych zaś członków jego rodziny stwierdzono jedynie lekkie obrażenia. Bodeka wobec tego odwieziono do szpitala powszechnego, resztę zaś jego rodziny zabrał do swego mieszkania właściciel zawalonego domku p. Wojtalewicz, zamieszkały w oficynach.

Cudem nazwać można, że belki sufitowe nie zgniotły na śmierć śpiącej w izbie rodziny Bodeka.

Policya wdrożyła śledztwo. Równocześnie zarządzono delożowanie całego domu parterowego.

(△) **Podrzutek.** Niemowlę płci męskiej podrzucono wczoraj wieczorem w dziedzińcu realności pod l. 8 przy ul. Karola Ludwika. Niemowlę owinięte było w pieluszki i chustkę. Dziecko oddano na razie w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

(△) **Zamach samobójczy.** Dziewiętnastoletni uczeń szkoły handlowej N. N., zamieszkały przy ul. św. Marka l. 8, strzelił sobie ubiegłej nocy w prawą skroń i śmiertelnie się zranił. W stanie beznadziejnym odwiezione go pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

— **Napad bandycki.** We wsi Szczukowa, pow. łódzkiego, sześciu bandytów, uzbrojonych w rewolwery, wtargnęło onegdaj do mieszkania Borkowskiego, który, spostrzegłszy wcześniej rabusiów, skrył się w komorze. Nie znalazłszy, bandyci udali się do mieszkania jego sąsiadów Karpińskich. Po dwu strzałach, danych w powietrze, bandyci zranili małżonków Karpińskich, poczem zrabowali 255 rubli gotówką i kosztowności na 200 rubli, oraz akt notaryalny kupna, bardzo cenny dla obrabowa-

nych. Zakazawszy Karpińskim pod groźbą śmierci ruszać się, bandyci opuścili mieszkanie, wsiedli na wóz i odjechali w niewiadomym kierunku.

— **Morderca schwytany po upływie pół roku.** W Wiedniu aresztowano wczoraj poszukiwanego od pół roku przez sąd obwodowy w Bozen Maksa Lindermanna, podejrzanego silnie o popełnienie zbrodni rabunkowego morderstwa.

— **Krwawa zemsta.** Onegdaj w nocy na drodze z majątku Wawiarka do Bohdanowszczyzny pod Wasiliszkami, w gub. wileńskiej, został zamordowany w okrutny sposób dzierżawca majątku, żyd Las. Mordercy porąbali na kawałki cały tułów, odrąbali nogi, zmiażdżyli głowę i ręce. Tak samo postąpili z cielętami i kaczkami, wiezionemi przez Lasa. Żyd Las znany był z nieludzkiego swego stosunku do okolicznych włościan, dręczył ich bowiem swem pieniactwem. Już kilkakrotnie przedtem podpalano jego budynki.

— **Zjazd historyków niemieckich** odbędzie się w Wiedniu w czasie od 16 do 20 września b. r.

— **Zamach na gubernatora.** Z Żytomierza donoszą do pism petersburskich, że samochód powracającego z objazdu gubernii nowego gubernatora wołyńskiego, hr. Kutaisowa, wpadł na sztuczną przeszkodę z belek, położonych w poprzek drogi. Samochód został uszkodzony; gubernator nie odniósł szwanku. Aresztowano trzy podejrzane osoby.

— **O kaplicę Suzinów.** Mieszkańcy Wilna dobrze znają małą kapliczkę, stojącą na uboczu przy ul. Trockiej, w pobliżu murów po franciszkańskich. Kaplica ta opustoszała przed laty kilkudziesięciu i jest kaplicą grobową rodziny Suzinów. Niedawno temu, w łonie rodziny powstała myśl uzyskania pozwolenia na odprawianie w niej Mszy św. żałobnych za dusze zmarłych przodków. P. M. Suzinowa, stale przebywająca w Nicei, zwróciła się za pośrednictwem miejscowego konsula rossyjskiego do władz odpowiednich o otrzymanie pozwolenia. Starania te, poparte w Wilnie przez ludzi dobrej woli, znalazły u władzy przychylne stanowisko i były już na najlepszej drodze, gdy nieoczekiwana opinia funkcyonaryusza policyjnego zaprzepaściła całą sprawę. Władza gubernialna zwróciła się do komisarza cyrkułu, w którym znajduje się kaplica, z zapytaniem, czy istotnie omawiana kaplica była własnością rodziny Suzinów. Komisarz odpowiedział, iż nic mu nie jest wiadome o powyższem i odpowiedzi żądanej udzielić nie może. Wobec tego rodzina Suzinów otrzymała odpowiedź odmowną. Rodzina Suzinów, tłumacząc sobie odmowę zwykłem nieporozumieniem, nie zaniechała dalszych starań i nie traci nadziei uzyskania potrzebnego pozwolenia na odprawianie nabożeństw żałobnych w tej kaplicy.

— **Wdzięczny pacyent Pogotowia ratunkowego.** Onegdaj otwarty został w Warszawie testament zmarłego w tych dniach Józefa Krompolca, obywatela ziemskiego, zmarłego w wieku lat 89. Wśród mniejszych legatów — księgozbiór dla Towarzystwa Biblioteki Publicznej, 5000 dla Tow. Dobr. Warsz. i innych — Krompolc zapisał 69,724 rb. Towarzystwu Doraźnej Pomocy Lekarskiej w Warszawie. Podobno zapis ten — to coraz rzadsza w naszych czasach wdzięczność — wdzięczność pacyenta.

Krompolc przed laty kilkunastu, zamieszkując w Warszawie przy ul. Chmielnej pod nr. 20, padł ofiarą zamachu. Mianowicie, kiedy K. siedział przy biurku w gabinecie swoim, rzucił się nań z tyłu z nożem kochanek służącej i zadał w szyję i kark kilka ran; K. jednak stawił opór i wszczął alarm wobec czego zbrodniarz ratował się ucieczką.

Przybyłe wówczas do ciężko i niebezpiecznie poranionego K. Pogotowie udzieliło mu pierwszej pomocy, a może i uratowało życie...

Dziś, po latach kilkunastu, Pogotowie otrzymało za swą pomoc hojną zapłatę...

Kronika prowincyonalna.

§ Zastępcą marszałka Rady powiatowej borszczowskiej w miejsce ś. p. Damiana Sawczaka wybrany został ks. Eugeniusz Ludkiewicz z Szyszkowiec.

§ Śmiertelny wypadek w lesie. W lesie gminnym w Bojanowie, powiatu żydaczowskiego, zabita została w tych dniach przez spadające drzewo, zatrudniona przy wyrębie, służąca Anna Krasijówna, pochodząca z Dubrawki tamtejszego powiatu.

§ Pożar. Z Kolbuszowy donoszą nam: Dnia 31 z. m. o godzinie 3 rano wybuchł pożar w Kolbuszowej w domu Matesa Hofferta. Ofiarą płomieni padł tak ten dom z wszystkimi sprzętami domowymi, jakoteż domy ze sprzętami domowymi sąsiadów Feiwla Schnura i Mojżesza Neumana, a wreszcie sprzęty domowe Abrahama Blaua i Izraela Schwamma. — Ogólna szkoda wynosi 18.800 koron, a ubezpieczona była na 3860 kor. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Kronika zagraniczna.

* Nowe pocztowe znaczki niemieckie. W najbliższych tygodniach pojawią się nowe pocztowe znaczki niemieckie, wydane dla uczczenia jubileuszu panowania cesarza Wilhelma II. Znaczki te, które w miejsce wizerunku Germanii otrzymają portret cesarza Wilhelma, będą kilkukolorowe; kursować one będą tylko przez rok 1913, a wydane zostaną w ograniczonej liczbie.

Osobliwa biblioteka, w swoim rodzaju niewątpliwie jedyna, znajduje się w Konstantynopolu i mieści w skromnej przybudówce słynnego meczetu św. Zofii. Przez całe wieki nie miał nikt do niej dostępu, teraz jednak z nastaniem nowych prądów w Turcyi pozwolono na dostęp do niej nie tylko Turkom, ale, co rzecz dziwniejsza, nawet cudzoziemcom.

Biblioteka ta, założona podług wiarygodnych wiadomości w roku 1150 przez sułtana Mahmuda i przez kilku jego następców powiększana, zawiera zaledwie 2000 tomów i tem się odznacza, że niema w niej ani jednej książki drukowanej, lecz znajdują się same tylko rękopisy, pomiędzy niemi niektóre bardzo wielkiej wartości. Katalogu tej biblioteki widocznie zwyczajem tureckim niema całkiem, lecz rękopisy są ułożone przeważnie bez żadnego porządku na półkach, otoczonych mocną kratą drucianą. Szczególnie cenne rękopisy, z których niektóre mają po 3000 lat wieku, umieszczone są w bardzo kunsztownych szafach, również bardzo starych. Wielu rękopisów nie można całkiem odczytać, ponieważ są w języku staroturkestańskim obecnie zupełnie nieznanym.

Nowa kolej wisząca Na tej samej zasadzie, na której urządza się znajdujące się już w naszym kraju, lubo dotychczas w małej liczbie, koleje wiszące czyli napowietrzne do taniego przewozu węgla, koksu, rud i t. p. przedmiotów, urządził prywatny przedsiębiorca Staffer w Bozen w Tyrolu kolej wiszącą do przewozu osób z miejscowości Eisach na szczyt góry Kohlerer. W Eisachu wsiada się do wygodnego, z komfortem urządzonego wagonu, zawieszonego ruchomo na mocnych linach stalowych i wznosi się powoli w górę, mając coraz piękniejszy i rozleglejszy widok na dolinę bozeńską i otaczające ją góry wspaniałe. Bez najmniejszego wstrząśnienia i bez żadnego niebezpieczeństwa, co najwięcej z zawrotem głowy u osób do tego skłonnych, przebywa się w 13 minutach 840 metrów różnicy wysokości.

Budowa tej kolei trwała tylko więcej niż rok. Sama kolej składa się z dwu lin stalowych o średnicy 45 milimetrów przytwierdzonych do 12 mocnych filarów żelaznych. Każdy wagon ciągną dwie mocne liny z drutu stalowego zapomocą maszyny znajdującej się na górze. W wagonie jest wygodne miejsce dla 16 osób, wagon zaś sam tak jest urządzony, że w każdem miejscu kolei przybiera położenie poziome. Prócz odpowiednich hamulców i przyrządów sygnałowych każdy wagon zaopatrzony jest w podwójnej liczbie we wszelkie przyrządy służące do bezpieczeństwa tak, iż jeśliby jeden przyrząd przestał działać, drugi natychmiast go zastępuje. Próby ruchu na tej linii przedsięwzięte przez władze powołane do czuwania nad bezpieczeństwem na kolejach żelaznych wypadły ku zupełnemu ich zadowoleniu.

Most na ruchomych filarach otrzymają wkrótce Indye wschodnie. W roku 1874 zbudowano między Kalkuttą a miejscowością Howrach przez jedną z odnóg Gangesu most łyżwowy czyli pontonowy, a teraz postanowiono zastąpić go nowym, nie przeszkadzającym tak żegludze, jak most pontonowy. Podczas badania dna rzeki pokazało się jednak, iż jest ono tak błotniste, że nie można w niem w żaden sposób założyć fundamentów pod zwykłe filary mostowe. Postanowiono przeto założyć filary ruchome czyli pływające. Nowy most otrzyma trzy przęsła i dwa boczne po 134 metry i środkowy o 61 metrach szerokości. Otwór środkowy otrzyma dwa pomosty ruchome, dające się obracać koło osi a tem samem dozwalające na swobodny przepływ statków parowych. Pływające filary składać się będą każdy z 8 równolegle do koryta rzeki umieszczonych cylindrów żelaznych mających po 67 metrów długości a 4·7 metrów średnicy, przytwierdzonych mocnemi kotwicami do dna rzeki tak, że nawet przy najniższym stanie wody będą znajdować się o 60 centymetrów powyżej dna rzeki. Przez to urządzenie nie będzie most podnosić się i opadać w miarę wysokości wody na rzece, lecz ciągle utrzymywać się w jednej wysokości.

* Złodziej kolejowy. W Halle rozpoczęła się onegdaj sensacyjna rozprawa przeciw inżynierowi kolejowemu Emilowi Dreyerowi, synowi milionera o mnóstwo kradzieży i rabunków kolejowych, dokonanych w Niemczech. Ojciec go wydziedziczył z tego powodu, że ożenił się wbrew woli rodziców. Jako inżynier zarabiał od 8000 do 14.000 m. Dreyer jest morfinistą. Podczas rozprawy stwierdzono, że w 300 aptekach w Niemczech otrzymał on napisaną przez siebie receptę opium i morfinę.

* Nagły zgon na balu maskowym. Podczas balu maskowego w teatrze miejskim w Brescii, francuski generał hr. Coligny, prowadząc jedną z masek pod rękę, nagle upadł na ziemię i po kilku minutach zakończył życie. Śmierć nastąpiła wskutek udaru serca. — Zmarły był potomkiem sławnego Gasparda Coligny, jednego z wybitnych przewódców Hugenotów.

* Burze i wylewy. W poniedziałek szalała w Szkocyi silna zadymka śnieżna. Komunikacya została przerwana. W Walii skutkiem ciągłych deszczów nastąpiły wylewy. Tak samo z Irlandyi donoszą o wielkich wylewach.

* Sprzedaż manuskryptu Haendla. Podczas licytacyi w Berlinie sprzedano onegdaj manuskrypt sławnego muzyka Haendla za 28.000 marek.

* Tresura szympansa. Uczony amerykański, profesor Garner, który długie lata poświęcił studyowaniu małp, obznajomiwszy się w dziewiczych lasach Affryki środkowej z rodzajem ich życia, oraz ich „językiem", przedsięwziął próbę przeniesienia niemowląt szympansich w czysto ludzkie środowisko, celem rozwinięcia w nich zdolności umysłowych. Metoda jego różni się tem od cyrkowej tresury, iż zwierzęta w cyrkach wykonywują ślepo rozkazy mistrzów. P. Garnier nie krępuje woli swoich wychowańców. Niezwykle pomyślne rezultaty osiągnął z 15-miesięcznym szympansem, samiczką Susie. Posługując się metodą Froeblowską, z pracy uczynił zabawę.

Po kilku minutach wysiłku mózgowego — udziela Susie rekreacyi, zapełniając chwilę odpoczynku — grą w piłkę, wspinaniem się na trapezy, gonitwą po korytarzu, przechadzką po ogrodzie itp., poczem przechodzi znów do nauki, a więc każe Susie sortować różnorodne i różnobarwne owoce, układać geometryczne figury, nawlekać paciorki Po każdym zajęciu następuje odpoczynek. Lekcye ranne i przedpołudniowe kończą się obfitym posiłkiem. Dzięki tej metodzie, Susie zna już 250 słów angielskich, rozumie takie zdania, jak: „Usiądź. Podnieś nogę. Załóż ręce. Ukłoń się obecnym. Drzwi otwórz. Przynieś mi kapelusz". Wykonywa te rozkazy momentalnie.

Po za tem Susie rozróżnia jedne figury, geometryczne od drugich, kubiki od cylindrów, czworoboki od ośmiogranów itd. Zna barwy: czerwoną, białą, żółtą, niebieską i zieloną, potrafi otwierać i zamykać rozliczne pudełka, z których każde otwiera się inaczej. Nie dość na tem — umie rachować do trzech i już się obznajmia z liczbą: cztery. Odróżnia pomarańcze od jabłek, nawleka paciorki okrągłe, podłużne, cylindrowe.

Nigdy jeszcze próby wyszkolenia małp nie dały tak pomyślnych rezultatów. Zwykle po kilku latach, nauka szła — w las. Zobaczymy, jak będzie z Susie?

* Sławny obraz Repina: „Iwan Groźny zabija swego syna" uszkodził niejaki Nałaszow. Obecnie — jak donoszą z Moskwy — umieszczono Nałaszowa, odmawiającego wszelkich odpowiedzi, w szpitalu obłąkanych, gdzie pozostaje pod obserwacyą lekarzy specyalistów.

* Tragiczny zgon awiatora. Włoski lotnik Nosari spadł dnia 3 b. m. na polu wzlotów wojskowych aeroplanów w Mirafiori koło Turynu ze swym aparatem z nieznacznej wysokości i zginął na miejscu.

Notatki literacko-artystyczne.

Wiadomości koncertowe. Repertuar gal. biura koncertowego Turka przedstawia się w lutym niezwykle okazale, obejmuje bowiem występy najsłynniejszych artystów i u nas również znanych z dawniejszych owacyjnych przyjęć.

W VIII. koncercie abonamentowym wystąpi dnia 12 lutego największy współczesny wiolonczelista Pablo Casals. Genialny ten odtwórca zajmujący, dziś wśród wirtuozów niedoścignione stanowisko, wykona we Lwowie olbrzymi i wyjątkowej wartości program, złożony z trzech sonat: Brahmsa, Locatellego i Griega, oraz szeregu mniejszych utworów Dworzaka, Faurego i Saint-Saensa.

IX. Koncert abonamentowy dnia 17 lutego wypełni recital słynnego skrzypka i następcy Joachima w Akademii berlińskiej, prof. Henryka Marteau. Program obejmuje: Koncert Tor Aulina, Ciaconne Bacha, dwie romanze Beethovena, Koncert Schuberta i Fantazyę appasssionata Vieuxtempsa.

Dnia 21 lutego wreszcie, odbędzie się wieczór pieśni francuskich Yvette Guilbert (w kostiumach odnośnych epok). Program pod ogólnym tytułem „Graudes et petites chansons de France" obejmuje pięć działów: 1. Légendes dorées; 2. Les vieilles légendes; 3. Chansons pastorales; 4. Chansons populaires; 5. Chansons modernes. Współudział w koncercie przyjęli: Helena Chalot (harfa) Louis, Fleury (flet), i Artur Luzzeti (fortepian).

Wieczory powyższe należeć będą ze względu na programy i dzięki niezrównanym wykonawcom, do najlepszych koncertów bieżącego sezonu.

Żywność w obrocie handlowym. P. Józef Hetper, inspektor Zakładu powszechnego badania środków spożywczych w Krakowie wydał w ostatnim czasie poradnik p. t. „Żywność w obrocie handlowym". W poradniku tym, napisanym przedewszytkiem dla drobnych przemysłowców i kupców, omówiono wyrób i sprzedaż żywności i przedmiotów użytku głównie ze względu na odpowiedzialność wspomnianych sfer zarobkowych wobec ustawy z 16 stycznia 1896. Zawiera podręcznik prócz części opisowej, rady i wskazówki, w jaki sposób należy przyrządzać pokarmy i napoje, przechowywać i sprzedawać je, a rady te i wskazania poparł autor streszczeniem odnośnych ustaw i rozporządzeń. W układzie i treści poradnika oparł się autor na wydanych już 2 częściach publikacyi urzędowej „Codex alimentarius austriacus".

Poradnik Hetpera, którego cena jest 2 korony, oddać może przemysłowcom i kupcom rzetelną usługę, a organom kontrolnym, powołanym do nadzoru nad żywnością, ułatwi niejednokrotnie zadanie przez należyte uświadomienie wspomnianych sfer interesentów o odpowiedzialności wobec ustaw.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, w środę, 5 lutego, „Leci liście z drzewa" Józefa Wiśniowskiego. — We czwartek, 6 lutego „Cnotliwa Zuzanna", operetka J. Gilberta. — W piątek, 7 lutego „Taniec czynowników", komedya L. Birinskiego. — Sobota, 8 lutego o godzinie pół do 4 po południu „Kupiec wenecki", komedya Szekspira z Ferdynandem Feldmannem w roli Szajloka.— Sobota, 8 lutego o godzinie pół do 8 wieczorem „Trubadur", opera Verdiego; gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Heleny Oleskiej i Tadeusza Leliwy. — Niedziela, 9 lutego o godzinie pół do 4 po południu „Ewa", operetka Fr. Lehara. — Niedziela, 9 lutego o godzinie pół do 8 wieczorem „Leci liście z drzewa" Józefa Wiśniowskiego. — Poniedziałek, 10 lutego „Taniec czynowników", komedya L. Birińskiego.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek, 6 lutego, „Pani Bella", komedya. — Piątek, 7 lutego, „Leci liście z drzewa", cztery strofy krwawej pieśni Józefa Wiśgiowskiego. — Sobota, 8 lutego, „Szlakiem Legionów", dramat, — Niedziela, 9 lutego, o godz. 3·30 po poł. „Dobrze skrojony frak", krotochwila. — Niedziela, 9 lutego, o godzinie 7·30 wieczorem, „Szlakiem Legionów", dramat. — Poniedziałek, 10 lutego, „Posażna wdowa", komedya".

Cichy bohater.

Rok ubiegły, przywodząc na pamięć przedstuletnie dzieje napoleońskich bojów, wyprowadził na jaw nie tylko wiele ciekawych i ważnych epizodów tej wyjątkowej epopei, lecz także mnóstwo mniej znanych lub zapomnianych, a niemniej bohaterskich postaci. Do takich należał niejaki Noel Santini, któremu najpoważniejsze pióra poświęcają teraz obszerne wspomnienia i całe studya.

Santini, mając lat 14 w r. 1804 był doboszem w batalionie strzelców korsykańskich, stojących załogą w Antibes. Z swoim ciężarem na plecach, przeszedł on całą Europę, wybijał pobudkę na polach bitwy, przy przejeździe cesarza, dał się słyszeć we wszystkich stolicach, obozował nad brzegami Renu, Dunaju, Wisły i Niemna, był w ogniu pod Jeną i Eylau, a całe życie pragnął tylko jednego szczęścia: widzieć galopującego przed frontem wojska, wśród uroczystych fanfar i okrzyków tego, którego przezywano poufale: „le Petit Tondu", „le Pere la Violette", swego ziomka, — cesarza, którego ubóstwiał, jako pełno chwały uosobienie swej ukochanej Korsyki. Przysiągł poświęcić Napoleonowi całe swoje skromne życie, bez nadziei, aby go mógł kiedy poznać, nie marząc nawet o tem, aby ten mocarz mógł go dostrzedz w tłumie i rzucić mu bodaj jedno skinienie, któreby mu wynagrodziło dziesiątki lat niebezpieczeństw i poświęcenia. Jakiegożby istotnie cudu było potrzeba, aby wśród tych niezliczonych szeregów bezimiennych bohaterów, taki Santini mógł się odznaczyć i ściągnąć na siebie uwagę tryumfującego boga wojny!

A jednak! Snać silna wola i uparta namiętność zdoła pokonać wszelkie zapory. Oto ten ex-dobosz zaledwie czytać i pisać umiejący, przeznaczony został w czasie kampanii rossyjskiej, na kuryera kwatery cesarskiej. Teraz każdego dnia miał przystęp do cesarza; towarzyszył mu do Moskwy, z płomieni kremlińskich szedł z nim przez lody Berezyny, uczestniczył w bitwach pod Lipskiem, nie opuścił żadnej walki na ziemi francuskiej i wrócił wreszcie z pokonanym cesarzem do Fontainebleau.

Nie należał do tych, którzy go opuścili. Na samą myśl, że mógłby żyć zdala od swe-

go cesarza, przestać mu służyć, chwytał go obłęd. Tak długo domagał się i błagał, aż wreszcie wielki marszałek Bertrand, któremu przypadło w udziale złożenie małego dworu cesarskiego na wyspie Elbie, zgodził się wziąć Santiniego, jako nadliczbowego. Uszczęśliwiony, dzielny Korsykanin odbył własnym kosztem znaczną część podróży, a przybywszy do Porto-Ferzajo, dostąpił tego zaszczytu, iż mu zostały powierzone funkcye strażnika papierów państwowych („gardien du portefeuille“). Srażnikiem był tak czujnym i pilnym, że jego ścisłość obowiązkowa i dyskrecya zostały uznane i gdy po bitwie pod Waterloo, zwyciężony cesarz, wygnany z Europy, wsiadał na okręt, który miał go wyrzucić na odludną wyspę św. Heleny, zapisał sobie nazwisko tego wiernego, w liczbie tych, których zabierał z sobą.

Na tem strasznem wygnaniu Santini czuł się jednak szczęśliwym; żył bowiem w pobliżu swego bożyszcza. Napoleon odzywał się czasem do niego w rodzinnem narzeczu, z czego korsykanin był niezmiernie dumny. Szczęście jego było nieco podobne do zadowolenia psa wiernego, któremu pan pozwala położyć się przy sobie i zaszczyca od czasu do czasu pieszczotą. Nie mając już nic do strzeżenia, Santini usiłował w rozmaity sposób stać się użytecznym: naprawiając własne łachmany, poduczył się nieco krawiectwa i przenicowywał zużyte suknie cesarza, a nawet raz z starego płaszcza potrafił wykroić surdut. Jak wszyscy zresztą szeregowcy Wielkiej Armii umiał on sobie cudownie we wszystkiem radzić i umiał wszystko zrobić; ze skóry starej pary butów zdołał skonfekcyonować trzewiki ze sprzączkami i wyłożył je białym atłasem, dostarczonym przez panią de Montholon. Gdy brakło mu zajęcia w samem Langwood, Santini przebiegał wyspę i jak kłusownik polował na zwierzynę, na korzyść kuchni cesarskiej; zdarzało mu się porywać prosiaki i dzikie owce; często też zasadzał się na górze, zwanej Aux Chévres i strzelał grzywacze, z których kuchmistrz Cipriani umiał sporządzać ulubioną przez cesarza potrawkę.

Ale na myśl, że niedawny władca świata zmuszony był teraz nosić ubrania przez niego naprawiane i żywić się zdobyczą jego kłusowniczych polowań, Santini formalnie szalał. Jego miłość dla Napoleona wywoływała dziką nienawiść do Anglików; pienił się ze złości na samo brzmienie nazwiska Hudsona Lowe i wpadał w wściekłość, widząc, jak gubernator wyspy krążył podejrzliwie w okół mieszkania cesarza. Nie mogąc wreszcie zapanować nad tą nienawiścią, wyznał raz przed Ciprianim, że, aby wyzwolić cesarza od tych prześladowań, postanowił zastrzelić tego „łotra“, tego „dzikiego kota“. Po dokonaniu tego czynu, zastrzeli siebie, albo z wierzchołka skały rzuci się w morze, lecz przynajmniej umierając będzie miał tę pociechę, że pomścił swego ukochanego pana i uwolnił ludzkość od nikczemnej postaci nieubłaganego oprawcy.

Cipriani przestraszył się. Czuł bowiem, że Santini jest gotów spełnić czyn szalony i postanowił zawiadomić o tem poufnie cesarza. Napoleon zawezwał przed siebie Santiniego, wyłajał go porządnie, a wreszcie oznajmił mu, że wkrótce żądać będzie od niego ważniejszej i bardziej godnej usługi, niż zamordowanie Hudsona Lowe... Santini, drżąc ze wzruszenia przyrzekł odroczyć swą vendettę.

Wówczas właśnie rząd angielski postanowił zredukować dwór więźnia: jeden z oficerów i trzech ze służby mieli być odesłani napowrót do kraju. W liczbie tych towarzyszy wygnania, z którymi cesarz zmuszony był się rozstać, znajdował się i Santini. Lecz Napoleon powierzył mu ważną misyę. Oto miał on być jakby ambasadorem cesarza wobec opinii publicznej Europy. Napoleon napisał był rodzaj protestu przeciw nędznemu traktowaniu, na jaki był wystawiony, przeciw nieustannym prześladowaniom, jakich był przedmiotem i odwoływał się do świata cywilizowanego, podnosząc, że gdyby zamiast powierzyć się narodowi, o którym mniemał, że jest wielkim i szlachetnym, oddał się był w ręce swego teścia cesarza Austryi, lub cara, swego przyjaciela, a nawet króla francuskiego, byłby był traktowany odpowiednio do swego stanowiska i zdobytej sławy, z tymi względami, na jakie jego przeszłość zasługiwała. Zależało na tem, aby ten protest, w gorących napisany słowach, uszedł czujności Hudsona Lowe i Napoleon powierzył go Santiniemu w chwili jego odjazdu. Ale Santini mógł być poddany rewizyi, mógł umrzeć w drodze, a należało koniecznie zapobiedz temu, aby drogocenny ten dokument nie wpadł w ręce rządu angielskiego. Wypisano go przeto chińskim atramentem na kawałkach materyi, które Santini wszył pomiędzy sukno a podszewkę swego podróżnego ubrania. W obawie jednak, aby jaki nieprzewidziany przypadek nie pozbawił go tego dokumentu, postanowił on powierzyć swej pamięci całą tę protestacyę, która była długa. I rzeczywiście cudem zapału i poświęcenia, ten prosty człowiek, zaledwie czytać umiejący, zdołał w kilku godzinach nauczyć się całego tekstu na pamięć; mógł go recytować od początku do końca, nie opuszczając słowa.

Po przebyciu pięćdziesięciu dni w więzieniu w Cap i trzymiesięcznej żegludze, Santini wylądował wreszcie w Portsmouth 12 lutego 1817 r. W ciągu tej długiej podróży dwadzieścia razy na dzień powtarzał on sobie tekst cesarskiego protestu, którego doniosłość pojmował, chociaż nie rozumiał wszystkich wyrazów. Czuł on nadto całą wagę tego faktu, że to on, Santini, niesie przez morza słowa ukochanego swego cesarza, a z takiem samem pewno nabożeństwem przewoziłby wyrok śmierci na siebie samego, gdyby taka była wola Napoleona.

Trudno zaiste przedstawić sobie, jaki być to musiał przyjazd tego prostaka korsykańskiego do Londynu, pośród tłumu nienawistnych mu Anglików, w rozgwarze tego olbrzymiego miasta, w którem nie znał nikogo, a mógł łatwo obudzić podejrzenia, lub co najmniej ciekawość i czujność policyi. A jednak po miesiącu różnych zabiegów i kroków, zrazu nieśmiałych, a długo bezskutecznych, zdołał on doręczyć swój dokument lordowi Holland. Wiadomo, jak silne wrażenie wywołało w Europie ogłoszenie „Odezwy do narodu angielskiego“. Santini stał się bohaterem dnia; tłumy cisnęły się, aby ujrzeć tego przedstawiciela niezwykłej dziejowej tragedyi. Santini przyjmował odwiedzających, przyodziany w stary mundur strzelców gwardyi cesarskiej, aż do chwili, w której gabinet Saint-James uznawszy za niedogodną popularność tego zbiega ze Świętej Heleny, wydał mu pasport do Belgii i udzielił rady, aby udał się po za granice Anglii spełniać swoją zbożną misyę....

Wówczas były dobosz, wyawansowany stanowczo na bohatera, rozpoczął swoją podróż po Europie. Postanowił on odbyć pielgrzymkę, odwiedzić wszystkich członków rodziny cesarza, rezproszonych i wygnanych. Dąży tedy do Karlsruhe do w. ks. Stefanii, do Monachium do ks. Eugeniusza; udaje się do Parmy, gdzie rządzi Marya Ludwika, potem do Rzymu, gdzie wegetuje matka cesarza. Pielgrzym „idący ze Świętej Heleny“ sygnalizowany jest wszędzie i śledzony ściśle; szpiedzy dążą za nim krok w krok, obserwują pilnie każdy ruch niemal, na wszystkich przystankach poddają szczegółowej rewizyi....

I trwa to tak lat trzydzieści pięć! Cesarz już dawno zamknął w Langwood powieki, a Santini śledzony ciągle, nadzorowany pilnie, nieraz więziony, prześladowany przez wszystkie policye europejskie, nie ustaje w swym pochodzie, aby spełnić do ostatka wolę swego pana i nieść głos protestu. Matka cesarza zawiadomiła go, że Napoleon w testamencie swym zapisał mu 25.000 franków. Zapisu tego Santini nigdy nie podjął, ale rozpłakał się z radości i dumy, że wielki cesarz nawet w chwili śmierci pamiętał o nim. I tak przechodzi z miejsca na miejsce, stając się niejako uwierzytelnionym emisaryuszem Bonapartych. Idzie nieraz głodny, lecz nie znużony, poruszany dwoma uczuciami: nienawiścią do Anglików i czcią bezgraniczną dla tego genialnego wodza, którego oglądał w gloryi zwycięskiej na polach bitew, a potem widział opuszczonym, ociężałym, schorowanym w nędznej chałupie w Langwood. Ta zmora ciężka prześladowała go w ciągu lat trzydziestu pięciu. Aż oto wreszcie nowa zaświtała mu zorza.

Cesarstwo odradzało się. Napoleon III. przypomniał sobie o wiernym słudze ze Świętej Heleny i Santini, przyjęty do Inwalidów, mianowany został strażnikiem grobu wielkiego cesarza. Odnalazł tu wreszcie ukochanego swego pana; mógł mu poświęcić ostatek dni swoich i trzymać straż przy nim. Na nogach od świtu, stał przy drzwiach z bronzu nieruchomy a czci pełen, jak gdyby w oczekiwaniu na głos dobrze sobie znany, który słyszał ciągle w duszy, — głos wołający: Santini! i wydający mu rozkazy. Gdy zdarzyło się, że jaki cudzoziemiec wszedł do gmachu bez ceremonij, z rękami w kieszeniach i kapeluszem na głowie, głos Santiniego rozbrzmiewał wówczas gromko, rozkazująco: „Przed grobem cesarza zdjąć czapkę!“ I nie było wypadku, aby głosu tego nie usłuchano.

Stary Korsykanin, zawsze obojętny z pozoru i surowy, przyodziany w ciemną opończę, ozdobioną „gwiazdą walecznych“, widział niejedną znakomitość światową u sarkofagu bohatera. Miał raz nawet tę radość, że ujrzał królowę angielską, pochylającą się w pobożnem skupieniu przed tym sarkofagiem. Ta chwila była mu niejako odpłatą za Świętą Helenę. Mógł teraz odejść w wieczność spokojnie, pewny, że sława jego ukochanego pana, — ta sława, której, jak pies wierny strzegł i bronił w dniach najgorszych, — pozostanie zawsze nietkniętą i że Napoleon Wielki odnosi za grobem tryumf nad swymi najbardziej zaciętymi wrogami.

Z tem zadowoleniem w duszy umarł Santini w r. 1862, mając lat 72.

OSTATNIA POCZTA.

— Z Petersburga donoszą: Car przyjął wczoraj na posłuchaniu w Carskiem Siole ks. Gottfryda Hohenlohego.

Wieczorem odbył się u ambasadora austro-węgierskiego obiad w ścisłem gronie. Na obiedzie byli: ks. Hohenlohe, Sazonow z żoną i członkowie ambasady austro-węgierskiej.

— Komisya finansowa Izby posłów odbyła wczoraj głosowanie nad paragrafami czwartego głównego działu ustawy o podatku osobisto-dochodowym. Dzisiaj komisya obraduje w dalszym ciągu.

— Do *Nordd. Allg. Ztg.* donoszą: „*Tägliche Rundschau* czyni ministrowi spraw wewnętrznych zarzut z tego powodu, że odpowiadając dnia 3 b. m. na mowę p. Seydy rzekł te słowa: „Zaniechajcie panowie (Polacy) bojkotu, a wówczas odpadnie konieczność wywłaszczenia“. *Tägliche Rundschau* przeocza jednak, że słowa te nie odnosiły się do bojkotu kupców i przemysłowców niemieckich na kresach wschodnich, lecz bojkotu, uprawianego przez Polaków przeciw tym wszystkim ich rodakom, którzy odważyli się chociażby skrawek ziemi sprzedać Niemcowi. Jeśli ten bojkot ustanie, wówczas komisya kolonizacyjna będzie miała tyle ofert kupna ziemi z rąk polskich, że nie będzie zmuszona czynić użytku z ustawy o wywłaszczeniu. Wkońcu zwracamy uwagę na to, że zacytowane przez *Tägliche Rundschau* zdanie, według stenogramu urzędowego zaczyna się od słów: „Zaniechajcie tego bojkotu“, a więc należycie zrozumieć je można tylko w łączności ze zdaniem poprzedniem“.

— Wedle informacyi *Berl. Tageblattu* z kół dworskich w Kopenhadze, ma przyjść w ciągu lata do zjazdu cesarza Mikołaja z królem angielskim w Kopenhadze. Zjazd ten zapośredniczyła rzekomo carowa matka.

— Sejm finlandzki został wczoraj otwarty.

— Na wczorajszej francuskiej Radzie ministrów prezes gabinetu Briand i minister skarbu Klotz przedłożyli projekt uzupełnienia ustawy kongregacyjnej z r. 1910.

— Ze źródeł chińskich donoszą, że gubernator chiński otrzymał z Pekinu ostateczny plan w sprawie Mandżuryi i Mongolii. Komendanci wojsk otrzymali rozkaz, aby wojska przeznaczone do Mongolii przesunęli ponad granicę północną Mongolii. Operacye rozpoczną się z początkiem marca.

— Biuro Reutera donosi z Fuczu: Na gubernatora cywilnego Czanga rzucono bombę; wskutek eksplozyi jej 30 osób zostało zabitych, lub ranionych. Gubernator wyszedł bez szwanku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 5 lutego. Stan powietrza na 6 b. m. Galicya Wschodnia: Zmiennie, późniei zachmurzenie zmniejsza się, ładnie, zachodni ożywiony wiatr

Galicya Zachodnia: Zmiennie, pochmurno łagodnie, południowo-zachodni mierny wiatr.

Wypadki kolejowe.

Budapeszt, 5 lutego. Dyrekcya węg. kolei państw. ogłosiła następujące zawiadomienie: Pociąg pospieszny nr. 601 najechał w nocy z dn. 4 na 5 b. m. między Ebesfalva (Elisabethstadt) a Medias wskutek zgaśnięcia lampy na pospieszny pociąg towarowy nr. 543, który stał na torze. Ostatnie dwa wagony pociągu towarowego, naładowane cysternami naftowemi, wyleciały w powietrze. Z pomiędzy podróżnych trzech wyskoczyło z wagonu, jeden z nich zranił się ciężko, dwaj inni lekko. Z pozostałych podróżnych nikt nie jest ranny. Maszynista i palacz pociągu pospiesznego osobowego, oraz jeszcze jeden z urzędników kolejowych ciężko się poparzyli. Hamowniczy pociągu towarowego zranił się śmiertelnie i wkrótce ducha wyzionął.

Pociągiem pospiesznym jechał też w wagonie salonowym książę pruski Eitel Fryderyk. Wyszedł on zupełnie bez szwanku. Książę ze stacyi Medias pojechał dalej pociągiem pospiesznym nr. 607 na Budapeszt do Berlina. Podróżni pociągu 601 przybędą do Budapesztu z czterogodzinnem opóźnieniem. Książę i jego świta wzięli gorliwie udział w niesieniu pomocy rannym.

Praga, 5 lutego. Dyrekcya kolei państwowych donosi: W chwili wyjazdu pociągn osob. nr. 316 ze stacyi Myto (Maut) ostatni wagon pociągu towarowego nr. 367, który na tej stacyi krzyżuje się z pociągiem osobowym, zawadził o cztery ostatnie wagony pociągu osobowego, tak, że wozy te się wykoleiły, a trzy z nich się przewróciły. Dwanaście osób zostało lekko zranionych, mogły one jednak, przesiadłszy się do innych wozów, pojechać dalej.

Na Bałkanach.

Konstantynopol, 5 lutego. Bułgarzy w poniedziałek o godzinie 7·30 wieczorem rozpoczęli ostrzeliwać Adryanopol od strony wschodniej i północnej. Ogień utrzymywała artylerya i piechota. Turcy dzielnie odpowiadali na ogień. W mieście panuje spokój. Kroki nieprzyjacielskie rozpoczęto i na półwyspie Gallipoli, gdzie konnica bułgarska zaatakowała przednie straże tureckie. Obiega pogłoska, że we wtorek po południu mają się rozpocząć kroki nieprzyjacielskie na linii Czataldży.

Sofia, 5 lutego. Ostrzeliwanie Adryanopola odbywało się wczoraj dalej we wszystkich częściach pierścienia oblężniczego. Pod Czataldżą dzień wczorajszy minął spokojnie.

Konstantynopol, 5 lutego. Półurzędowo donoszą, że tylko Sali basza i Osman Nizami basza odjadą z Londynu, natomiast Reszyd basza tam pozostanie jeszcze kilka dni.

Konstantynopol, 5 lutego. Rada ministrów zajmowała się wczoraj znowu bieżącemi sprawami finansowemi, gdyż dotychczas żadna z zamierzonych operacyj nie przyszła do skutku.

Bukareszt, 5 lutego. Senat przyjął ustawę w sprawie przystąpienia Rumunii do konwencyi sanitarnej międzynarodowej, zawartej w roku przeszłym w Paryżu.

Bukareszt, 5 lutego. Nadesłano tu protokół o rokowaniach rumuńsko-bułgarskich. Ze strony poinformowanej donoszą, że propozycye Bułgaryi wprawdzie nie zadowalają rządu rumuńskiego, ale dają podstawę do dalszych układów. Obecnie roztrząsany jest sposób, w jaki mają odbywać się dalsze rokowania, tudzież pytanie, czy miejscem ich ma być Bukareszt, czy Sofia,

---

Poznań, 5 lutego. (Tel. pryw.). Do *Braunschweigische Landeszeitung* donoszą z Berlina, że bez względu na wotum nieufności parlamentu w sprawie wywłaszczenia, rząd pruski nadal będzie wywłaszczał. Ministerstwu pruskiemu przedłożono cztery nowe wnioski o wywłaszczenie dóbr polskich.

Warszawa, 5 lutego. (Tel. pryw.). *Warszawskaja, Myśl* donosi, że minister spraw wewnętrznych polecił wicedyrektorowi departamentu Szynkiewiczowi zbadanie gospodarki warszawskich teatrów rządowych.

Mińsk, 5 lutego. (Tel. pryw.). Gubernator Giers nie ustaje w represyach względem języka polskiego. Świeżo policya tutejsza zażądała od właścicieli cukierń, restauracyj i innych zakładów publicznych niezwłocznego usunięcia polskich napisów na szyldach, torebkach, anonsach, ostrzeżeniach dla publiczności i t. p. Od wszystkich właścicieli tych zakładów wzięto zobowiązanie na piśmie, że nadal nie będą w wymienionym zakresie posługiwali się językiem polskim.

Szemacha, (gub. zakaukazka) 5 lutego. Wczoraj o godzinie 10 minut 15 wieczorem odczuto tu silne trzęsienie ziemi. Wstrząśnienia kilkakrotnie się powtarzały. Ludność obozuje pod gołem niebem. Wstrząśnienia jeszcze ciągle się powtarzają.

Tyflis, 5 lutego. (Tel. pryw.). Między stacyami Erywań a Ułuchanłu zginęła kasetka z 156.215 rublami. W Erywaniu w mieszkaniu b. urzędnika pocztowego Federowa znaleziono dokument tyczący się zaginionej kasetki. Federow przyznał się do kradzieży. W miejscu przezeń wskazanem wykopano 155.934 rubli.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 lutego 1913. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 622·—, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 815·50, Akcye Anglobanku 333·—, Akcye Unionbanku 592·50, Akcye Länderbanku 513·—, Akcye Bankvereinu 509·75, Akcye Bodencredit 1197·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 638·—.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa
dnia 5 lutego 1913.

Hotel Żorża. Pp.. K. hr. Mielżyński z Niemiec, J. br. Czecz z K·zy. W. Pełański z Rudnik.

Hotel Imperial. P.: S. hr. Stadnicki z Krysowic.

Hotel Austria. P.: C. Jelenta z Krakowa.

Hotel Victoria. P.: Z. Sobolewski z Jarosławia.

Hotel Wanda. P.: W. Szwed z Żywca.

CENNIK IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.
Lwow, dnia 5 lutego 1913.

Waluta koronowa	płacą	żądają
I. Akcye za sztukę. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	625·—	636·—
Banku galic. dla handlu i przem. po 200 zł.	396·—	406·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze	511·—	518·—
Fabryki wagonów w Sanoku po 500 koron	480·—	490·—
II. Listy zastawne za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Banku hip. gal. 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. prem.	—·—	—·—
Banku hip. gal. 4½ pr. w. a. los w 50 l.	92·—	92·70
Banku hip. gal. 4 prc. w. a. los w 60 l.	83·30	84·—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	93·30	94·—
Banku kraj. 4 pr. w. a. los w 57 l.	87·30	88·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·50	95·30
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½ pr. 60 l.	94·50	95·20
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	95·—	95·70
¹) Tow. kredyt. galic. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	95·50	—·—
Tow. kredyt. gal. ziem. 4 prc. los w 41½ l.	91·50	—·—
¹) Tow. kredyt. gal. ziem. 4 pr. los w 56 l.	84·50	85·—
Tow. kred. gal. ziem. 4½ los. 52 l.	93·10	93·80
III. Obligi za 100 koron. (bez kuponu bieżącego)		
Galic. fund. propin. 4 pr.	96·70	97·40
Bukow. fund. propin. 5 pr.	—·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4½ pr. (3 em.)	92·—	92·70
Komun. Banku kraj. 4 pr. (4 em.)	82·30	83·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 pr.	82·30	83·—
Pożyczki krajowej 4 pr. z r. 1893	85·—	85·70
„ „ 4 pr. z r. 1908	83·—	83·70
²) „ miasta Lwowa 4 pr.	80·70	81·40
„ „ „ 4 pr.	86·—	86·70
„ „ Krakowa	83·—	83·76
IV. Monety.		
Dukat cesarski	11·34	11·46
20 frankówka	19·10	19·28
100 rubli rossyjskich srebrnych	252·—	254·—
100 „ „ papierowych	254·—	255·30
100 marek niemieckich	117·80	118·20

¹) Kupony opłacają ½% podatek rentowy.
²) Kupony opłacają 2% podatek rentowy.

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 1 lutego 1913.

A. Ogólny dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	84·45	84·65
styczeń-lipiec	84·45	84·65
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	87·60	87·80
kwiecień-październik	87·60	88·—
„ z r. 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1565·—	1615·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 prc.	454·—	466·—
„ „ 1864 po 100 zł.	620·—	640·—
„ „ 1864 po 50 zł.	321·—	333·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	107·50	107·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	84·55	84·75
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	85·90	86·90
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	105·85	106·85
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	105·75	106·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye)	85·50	86·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	85·45	86·45
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostempl. akcye)	432·—	435·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	102·75	103·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·75	—·—
Kol. czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	87·50	88·50
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	87·—	88·—
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	83·50	84·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	90·60	91·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (ar.)	92·75	93·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	92·60	93·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	90·65	91·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	90·65	91·65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	92·25	93·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	90·65	91·65
Kol. galic. Karola Ludwika 4 prc.	85·50	86·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	84·90	85·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 M. 4 pr	109·75	110·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	115·45	115·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	84·10	84·30
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	420·—	432·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	209·—	221·—
„ obl. pr. regal. Ciry 4 prc.	288·—	300·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Węgier za 100 zł. 4 prc.	85·80	86·80
Kroacyi i Slawonii	86·60	87·60
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 prc.	84·50	85·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 prc.	84·85	85·85
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 prc.	97·50	98·50
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	80·75	81·75
Poż. serb. prem. za 100 fr. 2 prc.	109·—	119·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 fr.	220·75	223·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne za 100 zł. nom.		
Austr. zakł. obl. prem. z r. 1880 3 pr.	278·—	290·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	245·—	260·—
Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu 4½ prc. 60 l.	96·—	97·—
Bukow. zakład kred. ziem. los 5 pr.	99·50	100·50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. los 56 l.	84·—	85·—
„ „ „ „ 4 pr. los 41 l.	91·50	—·—
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·20	97·20
„ „ „ „ 4½ pr. 52 lat.	93·25	94·—
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	94·25	95·25
Gal. akc. b. hip. 10 pr. pr. los. 4½ pr.	93·25	94·25
„ „ „ „ los. 50 l. 4½ pr.	92·—	93·—
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	83·25	84·25
Banku kraj. dla Galicyi i Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	93·—	94·—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	91·50	92·50
Banku kr. obl. kol. żel. 57½ l. 4 pr.	82·20	83·20
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	92·20	93·20
„ 50 lat w.k. 4 pr.	93·—	94·—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 złr.	78·50	79·50
Kolej Lwów-Czerniowce z r. 1884 za 200 złr. 4 prc.	84·75	85·75
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 złr. 5 prc.	98·75	99·75
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 prc. z r. 1882	111·50	112·50
Tow. żeglugi parow. po Dunaju em. z r. 1886 4 prc.	109·—	110·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 złr.	27·90	31·90
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 złr.	482·—	494·—
Clary 40 złr. m. k.	200·—	220·—
Pożyczka miasta Lublany 20 złr.	64·50	70·50
Czerwonego Krzyża austr. Tow. 10 złr.	51·—	57·—
„ „ węg. Tow. 5 złr.	31·75	37·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 złr.	80·—	86·—
J. Akcye Banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	330·—	331·—
Gal. banku dla han. i przem. 200 złr.	400·—	405·—
Peszt. Banku handlu i przem.	3735·—	3745·—
Zakł. kred. dla handlu 500 zł.	620·50	621·50
Węg. Banku kredyt. 200 złr.	814·50	815·50
Dolno-austr. tow. esk. 400 kor.	753·—	756·—
Gal. banku hip. 300 złr.	638·—	642·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	510·50	511·50
„ Austro-węg. 1400 kor.	2084·—	2094·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	590·50	591·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	268·50	269·50
Zivnostenska banka 100 złr.	266·25	267·25
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Bukow. kolei lok. akc. pierw. 200 złr.	439·—	445·—
„ „ „ akc. zakład. 200 złr.	410·—	420·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1255·—	1265·—
Kolei półn. Ces. Ferd. 1000 złr. mk.	4780·—	4820·—
„ Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	385·—	390·—
„ Lwów-Czerniowce-Jassy 200 zł.	514·—	517·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	—·—	305·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Austr. Tow. górnicze Alpina 100 złr.	1024·50	1025·50
Prag. Tow. żelazn. przem. 500 złr.	3410·—	3434·—
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 złr.	755·—	760·—
Trifail. Tow. kop. węgla 70 złr.	247·—	251·—
Galic. karpac. naft. Tow. 500 kor.	871·—	881·—
Schodnicy 500 kor.	459·—	463·50
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	317·—	319·—
M. Weksle.		
Niemieckie Banki	117·92½	118·12½
Włoskie Banki	94·25	94·40
Londyn za 10 funt. szt. 4 prc.	24·16	24·20
Paryż za 100 franków	95·75	95·90
Petersburg za 100 rubli 4½ prc.	254·25	255·25
Szwajcarskie Banki	95·27½	95·42½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·41	11·45
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·16	19·20
20-markówka	23·59	23·65
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·90	118·10
Włoskie banknoty za 100 lir	94·30	96·55
Ruble	254·50	255·25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1557 12 (8) (1233 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w Monasterzyskach przy ulicy 3 Maja l. 2 licytacya całej lwh. 30 i 298, tudzież 1/2 lwh. 236 gminy Huta nowa

Nieruchomości te są ocenione na 450 kor., 470 kor. i 660 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., 313 kor. 32 h. i 330 kor.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, dnia 4 stycznia 1913.

L. cz. E. IX. 3607/12 (5) (1220 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie krakowskiego Banku kredytowego w Krakowie odbędzie się dnia 20 marca 1913 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44 w Krakowie licytacya realności lwh. 68 ks. gr. gm. Wadów, składającej z domu z rolą i pastwiskiem.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 8035 kor. 18 h.

Najniższa cena wynosi 5356 kor. 78 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 44.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kraków, dnia 23 grudnia 1912.

L. cz. E. 1716 12 (1276 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Galicyi i Lodomeryi i t. d., zastąpionego przez adw. dr. Włodzimierza Godlewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 19 lutego 1913 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 64 i 139 ks. gr. gm. k. Moczary objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych, narzędzi gospodarczych i inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione, a to realność lwh. 64 objęta na 4100 kor., zaś realność lwh. 139 objęta na 570 kor., przynależności zaś na 845 kor.

Najniższa cena, wynosi: realności lwh. 64 wraz z przynależytościami 3297 kor., zaś realność lwh. 139 sumę 380 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne już poprzednio zatwierdzone i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ustrzyki, dnia 21 grudnia 1912.

L. cz. E. 1704 12 (9) (1173)

Dnia 26 lutego 1913 o godzinie 10·30 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3, licytacya 26/45 części realności lwh. 386 gminy Podpieczary objętych, Michała Teliczkana własnych, składających się z p. bud. z domem mieszkalnym stajnią i nnymi budynkami gospodarczymi, tudzież z parcel gruntowych wraz z przynależnościami, składającemi się z fundamentów z kamienia po rozebranej stodole i z sadku obok chaty.

Części nieruchomości wystawiona na licytacyę z przynależnościami są ocenione na 2196 kor. 66 h.

Najniższa cena wynosi 1464 koron 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy.
Tyśmienica, dnia 20 stycznia 1913.

L. cz. E. 2247/12 (7) (1157)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Saula i Estery Gitli Neumannów, odbędzie się dnia 20 lutego 1913 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacya:

a) 4/5 części realności lwh. 141 i

b) 4/5 części realności lwh. 495 gm. Gorlice, wraz z przynależnościami, składającemi się z drzew owocowych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 3274 K., ad b) z przynależnościami na 12 804 K.

Najniższa cena wynosi ad a) 1637 kor., ad b) 6402 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Gorlice, dnia 18 stycznia 1913.

L. cz. E. 1785/12 (8) (1049)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27go lutego 1913 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 4 ks. gr. gm. kat. Dębna, Mikołaja Barana syna Kaspra własnej wraz z przynależnościami, opisanej bliżej w tus. protokole oszacowania z dnia 18 września 1912 L. cz. E. 1785.12 (3).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 600 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 20 stycznia 1913.

L. cz. E. 1297/12 (2) (1307)

Edykt.

Dnia 19 lutego 1913 o godz. 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie, w biurze Nr. 10 relicytacya całej realności objętej lwh. 775 gm kat. Kobyla, Stanisława Dynkowskiego własnej wraz z przynależytościami.

Nieruchomość ta jest oceniona na 800 koron.

Najniższa cena wynosi 400 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie wskażą temu sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zbaraż, dnia 12 grudnia 1912.

L. cz. E. 2631/12 (5) (1063)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku zaliczkowego w Zborowie odbędzie się dnia 21 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Zborowie licytacya:

a) pgr. lk. 270/2, 268/2, 266/2 i p. bud. lk. 93/2, 93/1, po dokonanej sprzedaży z dotychczasowego ciała lwh. 135 ks. gr. gm. kat. Łopuszany wydzielić się mających, wraz z przynależnościami składającemi się z domu, budynku gospodarczego i obroga;

b) pgr. lk. 450/2, jak wyżej wydzielić się mającej;

c) pgr. lk. 504, jak wyżej wydzielić się mającej;

d) pgr. lk. 673/1, 673/4 i 674, jeden kompleks stanowiących z powyższego ciała wydzielić się mających wraz z przynależnościami.

Nieruchomości z przynależnościami, wystawione na licytacyę są ocenione, a to:

1. przedmiot sprzedaży ad a) na kwotę 1640 kor.
2. przedmiot sprzedaży ad b) 600 kor.
3. przedmiot sprzedaży ad c) 400 kor.
4. przedmiot sprzedaży ad d) 1150 kor.

Najniższa cena wynosi:

1. co do przedmiotu sprzedaży ad a) kwotę 1093 kor. 32 h.
2. co do przedmiotu sprzedaży ad b) 400 kor.
3. co do przedmiotu sprzedaży ad c) 266 kor. 66 h.
4. co do przedmiotu sprzedaży ad d) 766 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddz. V.
Zborów, dnia 5 stycznia 1913.

L. cz. E. VIII. 1171/12 (3) (1185)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ludwika Trznadla zastąpionego przez adw. dr. Reicha w Rzeszowie odbędzie się dnia 28 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 41 licytacya połowy realności lwh. 144 ks. gr. gm. kat Staroniwa masy spadkowej Feliksa Trznadla własnej (grunt zabudowany), wraz z przynależnościami, składającemi się z parkanu i drzewek owocowych.

Nieruchomości połowa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 7939 kor., w czem idealna połowa przynależności na 57 kor.

Najniższa cena wynosi 5292 kor. 66 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które obecnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35, parter.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacyi, inaczej pretensye tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania relicytacyi powstaną, będą zawiadamiane o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Rzeszów, dnia 16 stycznia 1913.

L. cz. E. 2319/12 (6) (1387)

Edykt licytacyjny.

Dnia 5 marca 1913 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 68, II. p. licytacya realności obj. lwh. 718 gm. Podgórze, składającej się z parceli budowlanej obszaru 79·61 m² z budynkiem parterowym murowanym, 5 komórkami i ogrodzeniem.

Nieruchomość powyższa oceniona jest na 4483 kor. 98 h.

Najniższa oferta wynosi kwotę 2241 kor. 99 h.

Warunki licytacyjne, i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział V.
Podgórze, dnia 31 grudnia 1912.

L. cz. E. XI. 2047/12 (6) (1365)

Edykt.

Dnia 10 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tut. sądzie, sala Nr. 22 licytacya V. dzielnicy miasta Kołomyi 1/2 realności lwh. 52 oceniona na 2255 kor.

Najniższa cena 1503 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenty są wyłożone do wglądu w kancelaryi Oddziału I.

Zarzut niedopuszczalności liaytacyi musi być ogłoszonym najpóźniej przy licytacyi.

Osoby mieszkające po za okręgiem tut. sądu, które na powyższej nieruchomości mają już lub nabędą pewne prawa albo ciężary, — o ile nie wskażą pełnomocnika dla doręczeń tu zamieszkałego, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez ogłoszenie na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatwy, Oddział XI.
Kołomyja, dnia 23 grudnia 1912.

L. cz. E. XI. 2611/12 (7) (1366)

Edykt.

Dnia 10go lutego 1913 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie, sala Nr. 22, licytacya realności lwh. 759 i 787 dz. III. miasta Kołomyi, ocenionej na 4340 K.

Najniższa cena 2893 K. 32 h.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta są wyłożone do wglądu w kancelaryi oddziału I.

Zarzut niedopuszczalności licytacyi musi być ogłoszonym najpóźniej przy licytacyi.

Osoby mieszkające po za okręgiem tut. sądu, które na powyższej nieruchomości mają już lub nabędą pewne prawa albo ciężary, o ile nie wskażą pełnomocnika dla doręczeń tu zamieszkałego, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez ogłoszenie na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Kołomyja, dnia 11 listopada 1912.

L. cz. E. I. 2842/12 (6) (1367)

Edykt.

Dnia 11 lutego 1912 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie sala Nr. 3. licytacya 1/3 części realności lwh. 421 dziel I. m. Kołomyi ocenionej na 2740 kor.

Najniższa cena 1370 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenty są wyłożone do wglądu w kancelaryi oddziału I.

Zarzut niedopuszczalności licytacyi musi być zgłoszonym najpóźniej przy licytacyi.

Osoby mieszkające po za okręgiem tut. sądu, które na powyżtzej nieruchomości mają już lub nabędą pewne prawa albo ciężary, — o ile nie wskażą pełnomocnika dla doręczeń tu zamieszkałego, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jędynie przez ogłoszenie na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kołomyja dnia 8 stycznia 1913.

Konkursa.

L. 11.764 I. (1247 3—3)

Konkurs.

I. Na 4 posady (ewentualnie więcej w razie opróżnienia się w ciągu konkursu) podurzędników pocztowych z grupy A), oraz

II. na 3 posady (ewentualnie więcej w razie opróżnienia się w ciągu konkursu) woźnych pocztowych w charakterze prowizorycznym z płacą wedle ustawy z dnia 25 września 1908 r., Dz. p. p. Nr. 204, dodatkiem aktywalnym wedle miejsca stacyonowania i prawem do poboru ubrania służbowego.

Podania wnosić należy do 28 lutego 1913 do c. k. galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Posady woźnych będą nadane przedewszystkiem na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 r., Dz. p. p. Nr. 151, podoficerom z certyfikatem uprawnienia, podczas gdy o posady podurzędników ubiegać się mogą także woźni pocztowi, posiadający egzamin na podurzędników.

C. k. gal. Dyrekcya poczt i telegrafów.
Lwów, dnia 29 stycznia.

C. k. Prezydent
Wopaterni.

L. 1632/13 (1332 1—3)

Konkurs.

Na posadę radcy sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego, ewentualnie na posadę sędziego powiatowego i naczelnika sądu w Krzeszowicach rospisuje się konkurs z terminem do 25 lutego 1913.

Podania o powyższą lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę należy wnosić w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków, 2 lutego 1913.

L. 1843/13 (1330 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada starszego dozorcy więźniów.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wojskowych certyfikatystów zastrzeżoną posadę wnosić należy do 14 marca 1913 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.
Kraków, 4 lutego 1913.

L Pres. 1633 (1331 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia dwóch posad sędziów powiatowych przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu rozpisuje się konkurs z terminem do 27 lutego 1913.

Podania o powyższe lub przy innych sądach opróżnić się mogące posady sędziów powiatowych wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum c. k. sądu krajowego wyzszego
Kraków, dnia 3 lutego 1913.

Upadłości.

L. cz. S. 24/12 (12) (1250 2—3)

Uchwałą c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie z dnia 21 stycznia 1913 L. R. II. 721/12 (2) ustanowiono w sprawie konkursowej Józefa Sternliebs, właściciela dóbr w Tłustem, Majera Kleinera w miejsce dr. Józefa Safiera zawiadowcą masy konkursowej, a Borucha Izaka Witsschka zastępcą zawiadowcy tej masy.

Wobec tego, że poprzednio wyznaczona na dzień 12 grudnia 1912 audyencya likwidacyjna odbyć się nie mogła, wyznacza się ponowną audyencyę likwidacyjną na dzień 12 lutego 1913 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Tłustem.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 25 stycznia 1913.

L. cz. S. 1/11 (230) (1313)

W konkursie Leiby Jama i spól. w Rzeszowie wystąpił zarządca masy konkursowej z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął:

a) czy należy zatwierdzić deklaracyę z daty Rzeszów 10 kwietnia 1912, mocą której masa konkursowa Leiby Jama zezwala, aby na podstawie wyroku c. k. sądu krajowego cywilnego w Krakowie z dnia 11 października 1911 L. cz. Cg. I. 126.11 prawo własności parcel gr. 94/1, 96,2, 124/2, 127/2, 127/3, 127/4, 127/5 i 127/12 wchodzących w skład realności lwh. 44 ks. gr. gm. kat. Wiszkowice zaintabulowane zostało na rzecz Stanisława Ośmiałowskiego i Emilii Ośmiałowskiej po połowie;

b) czy należy zezwolić zarządcy masy konkursowej Leiby Jama na wystawienie kwitu ekstabulacyjnego z zezwoleniem na wykreślenie z realności lwh. 165 gm. Jaszczurowa zaintabulowanych na rzecz Leiby Jama wierzytelności w kwotach 400 kor. z pn. i 1389 kor. zpn., które Leib Jam przed otwarciem konkursu odstąpił Wolfowi Mellerowi i zobowiązał się mu wręczyć kwit ekstabulacyjny;

c) czy należy sprzedać z wolnej ręki i z pominięciem przepisów ordynacyi egzekucyjnej realności lwh. 403 gm. kat. Tłuczań górny i majętność tab. Tłuczań górny lwh. 139 c. k. sądu obwodowego w Wadowicach za kwoty, na jakie je przy opisywaniu inwentarza oszacowano.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 11 lutego 1913 o godz. 11 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie, w biurze Nr. 7, II. piętro.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Rzeszów, dnia 30 stycznia 1913.

Komisarz konkursowy.

Spadki.

L. cz. A. 388/8 (8) (1135 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV. w Radymnie zawiadamia, że w dniu 29 sierpnia 1908 zmarł w Łazach Edward Krynicki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek dla którego adwokata dr. Jakóba Spetta w Radymnie kuratorem się ustanawia, będzie przeprowadzonym z tymi i tym przyznany którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

Zarazem wzywa się wszystkich, którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawa do tego spadku, żeby wykazali i udowodnili prawa do 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie nie mieliby żadnego dalszego prawa do spadku, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności został wyczerpany z wyjątkiem o ile im służy prawo zastawu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, dnia 28 grudnia 1912.

L. cz. A. 148/12 (7) (1131 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Ottynii zawiadamia, że w dniu 6 kwietnia 1912 w Hołoskowie zmarła Katarzyna Niezgodzka bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi niewiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z

jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek przyznany zostanie mężowi spadkodawczyni Ignacemu Niezgodzkiemu, który do tego spadku oświadczył się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 3 grudnia 1912.

L. cz. A. 243/12 (4) (1130 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Ottynii ogłasza że na dniu 3 września 1913 w Hostowie zmarł Jan Burak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, a do spadku wedle ustawy powołany jest między innymi syn spadkobiercy Józef Burak.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa Buraka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu roku, licząc od dnia niżej podanego podanego zgłosił się w tut. Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Antonim Burakiem ustanowionym dla nieobecnego Józefa Buraka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Ottynia, dnia 13 listopada 1912.

L. cz. A. 346/12 (5) (1039 1—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku podaje do wiadomości, że dnia 9 października 1912 zmarła w Rakowcu Margareta false Marya Piechota nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku, przeto wzywa się wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku, od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem p. Piotr Kuryś, c. k. notaryusz w Wiśniowczyku ustanowionym został kuratorem spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicami i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zas część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabranym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Wiśniowczyk, dnia 4 stycznia 1913.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 37/13 (2) (1325)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa, że treść czasopisma „Monitor" Nr. 5 z dnia 2 lutego 1913 w artykule „Dajcie pragmatykę służbową nauczycielstwu ludowemu" od „Nie tu miejsce" do „krajowych satrapów" i od „Analogicznie do „posiadanych spodni" — zawiera znamiona występku z § 303 u. k., uznał dokonaną w dniu 31 stycznia 1913 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu — i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pism drukowego.

Lwów, dnia 2 lutego 1913.

L. cz. Pr. 34/13 (2) (1322)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa że treść czasopisma „Kuryer Lwowski" Nr. 46 z dnia 29 stycznia 1913 w artykule „Liberum creo" w ustępach od „Gdy zatem" do „państwowego bytu" od „Ideologia militarna" do „obywatelskiej żołnierzy" i od „dlatego też" do końca — zawiera znamiona występku z § 305 u. k., uznał dokonaną w dniu 29 stycznia 1913 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 1 lutego 1913.

Zl. 24 (1316)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Marburg hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Jänner 1913, Pr. VI 1/13, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Straza" vom 22 Jänner 1913 wegen des Artikels: „Dezelni solski svet v Gradcu . . ." nach § 65 b St G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Jänner 1913, Pr. I 28/13, die Weiterverbreitung der Nummer 317 der Zeitschrift: „XX. vek" vom 23 Jänner 1913 wegen der Stelle von „Jsou snad zide" bis „Ukrizuj ji!" des Artikels: „Probudme se" nach § 302 St G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Jänner 1913, Pr. IX 8/13, die Weiterverbreitung der Nummer 7 der Zeitschrift: „Volkswille" vom 23 Jänner 1913 wegen der Stelle von „So hat man alle" bis „den Staat zu betrügen!" des Artikels: „Pfui Teufel!" nach § 300 St G verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jičin hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Jänner 1913, Pr 3/13, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Pokrokove listy" vom 25 Jänner 1913 wegen der Stelle von „A zrovna zase" bis „pusobi komicky" des Artikels: „Za to si s nim promluvime" nach § 300 St G. verboten.

Das k. k Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Jänner 1913, Pr. 7/13, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Nova doba" vom 22 Jänner 1913 wegen der Stelle von „Ctrnact a pul milionu" bis „a nesfastnych existencich" des Artikels: „Ke zvyseni dane z koralky" nach § 63 St G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Czernowitz hat mit dem Erkenntnisse vom 25 Jänner 1913, Pr. I 2/13, die Weiterverbreitung der Nummer 1—2 der Zeitschrift: „Borba" vom 24 Jänner 1913 wegen der Stellen von „i tam nema" bis „nechaj propadajut", von „My ne platym" bis „sobi v Widni" des Artikels: „Poet muzyc koho horja ta nedoli"; von „Zwidkicz sia nuzda" bis „patriotiw" nach § 64 und 65 a St. G verboten.

Zl. 25 (1317)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Jänner 1913, Pr VII 6/13, die Weiterverbreitung der Nummer 390 der Zeitschrift: „Dan" vom 26 Jänner 1913 wegen des ganzen auf der zweiten Seite abgedruckten, mit „Bodimo dosledni" beginnenden und mit „pred casom" endenden Artikels nach § 302 St G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Jänner 1913, Pr. I 32/13 die Weiterverbreitung der Nummer 22 der Zeitschrift: „Zadruha" vom 24 Jänner 1913 wegen der Stellen von „protoze jsme se odvazili" bis „ziskame vseho" des Artikels: „Anarchiste lidu"; von „Moderni anarchiste" bis „politicke udalosti a. j." des Artikels: „Evoluce Anarchismu" nach § 305 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Jänner 1913, Pr. I. 31/13, die Weiterverbeitung der Zeitschrift: „Vecervnik Ceskeho slova" vom 23 Jänner 1913 wegen der Stelle von „Minule nedele" bis „byt zastrelen" des Artikels: „Bez nazvu" nach § 308 und 310 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Jänner 1913, Pr. I 18/12, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Nordmährische Volkstribüne" vom 24 Jänner 1913 wegen der Stelle von „Im Gegenteile" bis „zu jagen?" des Artikels: „Was will man eigentlich?" nach § 65 a St. G. verboten.

Zl 26 (1318)

Das k k Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1913, Pr 8/13, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Osveta lidu" vom 23 Jänner 1913 wegen der Stellen von „Schvaluj me podani" bis „videli ho poprve" und von „Vzhledem k vylicenym" bis zum Schlusse des Artikels: „Ze soudni sine. 28 listopad v Pardubicich" nach § 300 St. G und Artikel VIII des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudin hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1913, Pr. 7/13, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Vychodocesky obzor" vom 23 Jänner 1913 wegen der Stellen von „Predevsim" bis „delnickeho tisku" des Artikels: „Zde je treba nepretrzite prace"; von „pokladaji stale" bis „stale otevreny" und von „Oni potrebuji" bis „mackat dane" des Artikels: „Drazsi sirky a koralka"; von „V dobe kdy" bis „otroctvi zvyku" und von „coz jestli" bis „vynosne zivnosti!?" des Artikels: „Vynosne remeslo"; von „V budove soudni" bis „a dustojniku" und von „Hrozny rozsudek" bis „v Rakousku" des Artikels: „Soudni sin"; von „Pro tento kruty" bis „zkazy zachraneho" des Artikels: „Moloch militaristicky ospravedlnen" nach § 65 a, 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1913, Pr. IV 13/13, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Podkrkonoske rozhledy" vom 24 Jänner 1913 wegen des Artikels: „Hrozne pomery u dragonskeho pulku v Prerove" nach § 300 und 302 St. G. sowie gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R G Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k k Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Jänner 1912, Pr 8/13, die Weiterverbreitung der nichtperiodischen, in Prag im Selbstverlage des Verfassers 1913 erschienen, bei Ot. Cermak in Klattau gedruckten Druckschrift: „Soubor praci J. Pachmayera. Pisne zlocincovy", I. Band: „Zpoved zavratnych rozkosi vecnego voufalstvi" wegen der Stellen von „Jak purpur tvar" bis „musi studem!" des Gedichtes: „K slavnemu vjezdu!" und von „Dvacet celkem" bis „v srdci vzlyk!" des Gedichtes: „Kde to as?" nach § 65 a St. G. verboten.

Zl 27 (1319

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 29 Jänner 1913, Z. 13486/M J. ex 1912, der in Mailand erscheinenden periodischen Druckschrift: „Avanti" auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder entzogen

---

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Jänner 1913, Pr XXXV 19/13/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 2 der periodischen Druckschrift: „Wohlstand für Alle", 9. Jahrgang, vom 29 Jänner 1913, und zwar: I. durch den Artikel mit der Überschrift: „Ist ein revolutionärer Syndikalist ein Sozialist?" in der Stelle von „Erstens, weil die wirtschaftliche" bis zum Schlusse (Seite 1, Spalte 3), II. in der Rubrik „Bukowina" durch die Stelle von „Dies hätte nie der Fall" bis zum Schlusse (Seite 5, Spalte 2—3), ad I. das Verbrechen nach § 65 a St. G., ad II. das Vergehen nach § 305 St G. begründe und es wird nach § 496 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 27 Jänner 1913

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Jänner 1913, Pr. I 19/13, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Matice svobody" vom 30 Jänner 1913 wegen des auf Seite 33 abgedruckten Bildes mit dem Begleittexte „Kristus" bis „taskari"; der Stelle von „Paperstvi" bis „lidskou" des Artikels: „Vatikan"; des Artikels: „Cirkev a povera" nach § 122 a und 303 St. G. verboten.

Zl. 28 (1320)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1913, Pr. X 2/13, die Weiterverbreitung der in Linz erschienenen nichtperiodischen Druckschrift: „Der Spottvogel" wegen des Artikels auf Seite 6 von „Nun lebe wohl" bis „erklären" samt Bild und auf Seite 7 von „Michelbauer" bis „eh' nimmer" nach § 302 und 303 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1913, Pr X 1/13, die Weiterverbreitung der in Linz erschienenen nichtperiodischen Druckschrift: „Illustrierte Beilage zum Spottvogel" ohne Datum wegen der Stellen von „Am Freinberg" bis „eig'ne Kaserne", von „Das Opfer hällt" bis „ewiger Seligkeit" samt Bild und von „Daß der Mensch" bis „Vererbungsteorie" samt Bild nach § 302 und 303 St. G. verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1913, Pr. 9/13, die Weiterverbreitung der Nummer 19 der Zeitschrift: „Volks-Zeitung" vom 24 Jänner 1913 wegen des Artikels: „Der übereifrige Militarismus" in der Stelle von „Nach der mit allen" bis „schuldlos tragen" nach § 65 und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Jänner 1913, Pr. I. 37/12, die Weiterverbreitung der Nummer 9 der Zeitschrift: „Rude kvety" vom 1 Februar 1913 wegen des Artikels: „Lajtnant" nach § 491 und 493 St G sowie gemäß Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Jänner 1913, Pr. I 35/12, die Weiterverbreitung der Beilage zu der Nummer 4 der Zeitschrift: „Rakovnicky kraj" vom 25 Jänner 1913 „Poucna a zabavna priloha ‚Rakovnickeho kraje'" wegen der Artikel: „Rim", „Nikdy" und „Vzpoura" nach § 222, 300, 302 und 305 St G. sowie gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Jänner 1913, Pr. I 34/13, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Parik" vom 24 Jänner 1913 wegen der Artikel: „Poturcenec horsi Turka" und „Hnusna cestina" nach § 302, 491 und 493 St. G. sowie gemäß Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr 8 ex 1862, verboten

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Jänner 1913, Pr I. 33/13, die Weiterverbreitung der Nummer 320 der Zeitschrift: „XX vek" vom 26 Jänner 1913 wegen der Stellen von „Kdykolyv zide" bis „chteji zide" des Artikels: „Vedecke vrazdy"; von „Zidu se hodi" bis „nebo smrti" des Artikels: „Zidovska svetovlada" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1913, Pr. 9/13, die Weiterverbreitung der Nummer 8 der Zeitschrift: „Neodvisle listy" vom 25 Jänner 1913 wegen der Stelle von „Rozsudek byl ocekavan" bis zum Schlusse des Artikels: „Kruty rozsudek nad Ferd. Zahradkou" nach § 300 St. G. verboten

---

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1913, Pr. IV 14/13, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Kralovehradecke rozhledy" vom 24 Jänner 1913 wegen des Artikels: „Hrozne pomery u dragounskeho pluku v Prerove" und der Stelle von „Po konecne trachtaci" bis „na ne byl vzat?" des Artikels: „Majitel pradelny p. Dr. R. Aninger" nach § 300 und 302 St. G. sowie gemäß Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R G Bl Nr 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Jänner 1913, Pr. 3/13, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „Vorwärts" vom 29 Jänner 1913 wegen der Stellen von „Der Kaiser" bis „Wort gebrochen" des Artikels: „Der außerordentliche Parteikongreß der ungarischen Sozialdemokratie"; von „Wandern brauchen" bis „ist es begreiflich" des Artikels: „Soldatenbriefe" nach § 63 und 491 St G. sowie gemäß Artikel V des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G Bl. Nr. 8 ex 196?, verboten

---

Das k. k Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1913, Pr. 20/13, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Lidove noviny" vom 30 Jänner 1913 wegen der Stellen von „Knez jako" bis „tma" und von „Kdezto knez" bis „neni krestan" des Feuilletons: „O nehodnych pastyrich" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 24 Jänner 1913, Pr. 5/13, die Weiterverbreitung der Nummer 784 der Zeitschrift: „Hrvatska Riec" vom 23 Jänner 1913 wegen der Stelle von „Ali da se" bis „vrsnoca vojnika" inklusive Titel (2 Seite, 1 Spalte); des ganzen Artikels: „Nemili pojavi u vojnictvu" inklusive Titel nach Artikel IV des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Sebenico hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Jänner 1013, Pr. 6/13, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Naprednjak" vom 24 Jänner 1913 wegen der Stelle von „U jednom" bis „pregledan" (4 Seite, 3 Spalte) nach Artikel IU des Gesetzes vom 17 Dezember 1861, R G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Firmy.

Zl. Firm. 1390/12 Rg. C. 258 (1812)

Einzutragen ist im Register Abt. C.
Sitz der Firma: Lemberg.

Firmawortlaut: „Trustee“ Naphta Gesellschaft mit beschränkter Haftung, polnisch „Trustee“ naftowa Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Gegenstand des Unternehmens ist: Erwerb und Veräusserung von Brutto-Netto-Anteilen an Petroleum Gruben und Petroleum Terrainen auf fremde Rechnung, Kauf und Verkauf von Rohöl sonstigen Naphtaprodukten, sowie Handel mit diesen Produkten auf fremde Rechnung, Vermittlung bei Transaktionen jeder Art betreffend Oelterraine und Oelgruben sowie Anteile, Kuxe und Brutto-perzente von solchen, Financierung von Naphta, Objekten und Naphtaunternehmungen jedweder Art, und überhaupt Betrieb von allen Handels und sonstigen Geschäften, welche mit der Naphtaindustrie in einem direkten oder indirektem Zusammenhagen stehen.

Dauer der Gesellschaft ist: unbeschränkt.

Höhe des Stammkapitals: 20.000 K. in Ganzen bar entrichtet.

Vertretung der Geselischaft: die Geschäftsführer welche sind:

1. Oskar Fabian, Naphtasenzal in Lemberg, Karls-Ludwigstrasse Nr. 5.

2. Patrice Cramer, Kaufmann im Amsterdam 474 Kaisersgracht.

3. Xavier Meeus, Grundeigentümer, Antwerpen 33 Rue Breé.

Firmazeichnung: unter dem mit Stampiglie vorgedruckten oder vorgeschriebenen Firmawortlaute setzen kollektiv zu je zwei Geschäftsführer ihre Unterschriften.

Gesellschaftsform: die Gesellschaft beruht auf dem in Form eines Notariatsaktes errichteten Gesellschaftsvertrage ddto. Lemberg, den 24 Juli 1912 Gzl. 1850 und dem notariell bestätigen Beschlusse der Gesellschaft ddto. Lemberg 24 Juli 1912 G. Zl. 1851.

Datum der Eintragung: 26 August 1912.
K. k. Landes als Handelsgericht,
Abteilung IV.
Lemberg, am 19 August 1912.

L. cz. Firm. 1271/12 (1183)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych przy firmie: „Zakład kredytowy w Żołyni“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu członków odbytem w dniu 21 grudnia 1912 uchwalono zmianę statutu, a w szczególności zmiany §§ 10 i 12 statutu.

C. k. sąd obwodowy. Oddział V.
Rzeszów, dnia 11 stycznia 1913.

L. cz. Firm. 1264/12 (942)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: Spółka mleczarska w Futomie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

1. Spółka ta zawiązana została na podstawie statutów uchwalonych na walnem zebraniu członków założycieli w Futomie dnia 13 października 1912.

2. Siedzibą spółki jest gmina Futoma.

3. Celem spółki jest:

a) wspólne przerabianie i spieniężanie mleka, produkowanego w gospodarstwach członków spółki;

b) szerzenie wiadomości co do umiejętnego chowu i żywienia bydła mlecznego i

c) wspólne sprowadzanie artykułów niezbędnych w gospodarstwie nabiałowem.

4. Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu składa się z następujących członków: Księdza Wojciecha Stachyraka, Ignacego Trzyny i Jana Kolanko z Futomy.

5. Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

6. Członkowie spółki odpowiadają w razie konkursu albo likwidacyi za zobowiązania stowarzyszenia wobec osób trzecich nietylko swoim udziałem, ale nadto kwotą dalszą aż do jednokrotnej wysokości udziału o ile na pokrycie pretensyi wierzycieli spółki nie wystarczy jej własny majątek.

7. Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy położy podpis swój przełożony zarządu względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 28 grudnia 1912.

L. cz. Firm. 282/12 Oddz. C. 21 (1023)

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru Oddział C. wciągnęto co następuje:

Siedziba firmy: Żywiec.

Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo gazowe Żywiec, spółka z ograniczoną poręką.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Budowa i urządzenie gazowni względnie zakładu gazowego w gminie miasta Żywca, utrzymanie w ruchu tej gazowni i sprzedaż gazu odbiorcom do wszelkich możliwych publicznych i prywatnych celów tak w Żywcu jak i gminach sąsiednich, zakładanie rur gazowych, przeprowadzanie instalacyi światła gazowego i wszy tkich w zakres ten wchodzących robót.

Wysokość kapitału zakładowego 280.000 koron, który został w całości w gotówce wpłacony.

Zawiadowcy spółki: Franciszek Kotlarski, właściciel realności i restaurator, Józef Zyzak, właściciel realności i piekarz, obaj w Żywcu i Hubert Nachtschein dyrektor Towarzystwa akcyjnego fabryk dla urządzeń i maszyn gazowych „Franciszek Manoschek we Wiedniu“ XIII. Linzerstrasse Nr. 160.

Czas trwania spółki: jest nieograniczony.

Stosunki prawne spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością po myśli ustawy z dnia 6 marca 1906 Dz. u. p. Nr. 58 opiera się na kontrakcie spółki zdziałanym we formie aktu notaryalnego z daty Żywiec dnia 16 listopada 1912.

Upoważnienie do zastępstwa: Zawsze dwaj zawiadowcy łącznie, zaś we wszystkich czynnościach, z któremi połączony jest wydatek ponad 1000 koron, wymaga się poprzedniej jednogłośnej uchwały wszystkich trzech zawiadowców i nie wolno takiego interesu załatwić choćby tylko jeden z zawiadowców odmówił zezwolenia.

Podpis firmy: Pod wypisanem lub stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy: „Przedsiębiorstwo gazowe Żywiec, spółka z ograniczoną poręką“ — dwaj zawiadowcy podpiszą własnoręcznie swe imiona i nazwiska.

Ogłoszenia: umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ i w „Wiener Zeitung“.

Data wpisu: 28 listopada 1912.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 28 listopada 1912.

L. cz. Firm. 686/12 Spółk. I. 130 (1284)

Wykreślenie.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Należy wykreślić w rejestrze firm spółkowych.

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Backenroth & Feuerstein.

Ogaśnięcie firmy z powodu pozbycia przedsiębiorstwa.

Data wpisu: 27 września 1912.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.
Sambor, dnia 24 września 1912.

L. cz. Firm. 652/12. C. I. 56/12 (1285)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm pojedynczych i spółkowych.

Wpisano w rejestrze dla firm pojedynczych.

Siedziba firmy: Drohobycz.

Brzmienie firmy: Galicyjskie przedsiębiorstwo wiertnicze i naftowe Spitzmann, Kammermann, Morgenstern, spółka z ograniczoną poręką w Drohobyczu.

Wystąpił ze spółki Salamon Spitzman, który przeniósł swój $22\frac{1}{2}$ prc. udział na Jakóba Kawermanna i ustąpił z zawiadowstwa spółki.

Data wpisu: 25 października 1912.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy
Oddział II.
Sambor, dnia 24 września 1912.

L. cz. Firm. 662/12 Stow. I. 333 (1283)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Dublany ad Kranzberg.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Dublanach Kranzbergu stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Zmiana statutu: na zgromadzeniu 2 czerwca 1912 zmieniono ostatni ustęp § 1 statutu o tyle, że zamiast brzmienia: okręg spółki stanowią gminy Dublany. Kranzberg Konczaki.

Data wpisu: 2 października 1912.
C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy,
Oddział II.
Sambor, dnia 24 września 1912.

L. cz. Firm. 440 Stow. II. 1456 (1288 1—3)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Ropczyce.

Brzmienie firmy: Składnica i sklep Kółka rolniczego w Ropczycach, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Data statutu: 30 listopada 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Przychodzenie z pomocą członkom przez dostarczanie artykułów spożywczych. Dostarczanie sklepom Kółek rolniczych po cenach hurtownych towarów spożywczych, udzielanie zaliczek na produkta rolne, oraz pośredniczenie w tego rodzaju interesach.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Ignacy Siedziński, c. k. oficyał podatkowy, Karol Marnik, c. k. kancelista sądowy, Jakób Orzechowicz, właściciel realności, wszyscy w Ropczycach jako członkowie dyrekcyi. Jako zastępcy dyrekcyi: Wojciech Grzybowski, urzędnik techniczny wydziału Rady powiatowej w Ropczycach, Stanisław Rożkiewicz, oficyał kancelaryjny w Ropczycach.

Podpisy firmy: uskutecznia się w ten sposób, że pod napisem lub pieczęcią brzmienie firmy zawierającem, kładzie swój podpis dwu członków dyrekcyi.

Ogłoszenia będą uskuteczniane pod firmą Stowarzyszenia z podpisem dwu członków dyrekcyi za pomocą kurendy lub karty korespondencyjnej.

Publiczne ogłoszenie nastąpi w „Przewodniku Kółek rolniczych“, lub innym dzienniku polskim krajowym.

Udziały członków: 25 kor.

Odpowiedzialność: udziałem i kwotą równającą się wysokości tych udziałów.

Data wpisu: 14 grudnia 1912.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów dnia 14 grudnia 1912.

L. cz. Firm. 431 Poj. I. 486 (1287)

Wykreślenie firmy.

Brzmienie firmy: Kalman Celnik, dzierżawca propinacyi i trafikant.

Przedmiot przemysłu: sprzedaż tytoniu i trunków.

Dzień wpisu: 7 grudnia 1913.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 7 grudnia 1912.

L. cz. Firm. 520/12 Sp. II. 220 (1176)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych należy wykreślić.

Siedziba firmy: Nowy Sącz.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zarobkowe „Dom żydowski“. Stowarzyszenie zarejestrowana z ograniczoną poręką, z mocy uch. uchwały z 27 października 1906 Firm 294 6 skutkiem nie wejścia w życie tego Towarzystwa.

Data wpisu: 29 stycznia 1913.
C. k. Sąd odwodowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 24 grudnia 1912.

G. Zl. Firm. 260/12 Einz. I. 76 (1024)

Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Firmen von Einzelkaufleuten und Gesellschaften.

Eingetragen wurde im Register Einz. I. 76.

Sitz der Firma: Zabłocie.

Firmawortlaut: Simon Munk.

Betriebsgegenstand: Seifensiederei.

Prokura erteilt: dem Elkan Schönberg in Zabłocie.

Firmazeichnung: Derselbe setzt unter die von wem immer geschriebenen oder stampiglierten Worte: „p. p. Simon Munk“ ihren Nahmen eigenhändig bei.

Datum der Eintragung: 8 Dezember 1912.
K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.
Wadowice, am 8 Dezember 1912.

Ч. сп. Фірм. 649/12 Стов. II. 174 (1282)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано в реєстрі стоваришень за робкових і господарских.

Осідок стоваришеня: Рибник.

Фірма звучить: Спілка ощадности і пожичок в Рибнику, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

1. Члени дирекциї виступили: Дмитро Паращак, Станіслав Пахла, Теодозій Василів.

2. Члени дирекциї вибрані: на зборах 14 цвітня 1912 Іван Важний, Йосиф Шевчик, господарі в Майдані і Стефан Лесів, господар в Рибнику.

Дата впису: 2 жовтня 1912.
Ц. к. Суд окружний яко торговельний
Відділ V.
Самбір, дня 24 вересня 1912.

Księgi gruntowe.

L. cz. 1314/13 19 R. (1309 2—3)

Edykt.

C. k. sąd krajowy wyższy w Krakowie podaje do wiadomości, że projekt nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Swiątniki górne w okręgu c. k. sądu powiatowego w Podgórzu położonej, wygotowany według ustawy krajowej z dnia 20 marca 1874 L. 29 Dz. u. kr. przy zastosowaniu ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z dnia 11 grudnia 1906 Nr. 246 Dz. u. p. za księgę gruntową poczynając od dnia 1 lutego 1913 uważanym będzie i od tego dnia wolno go przeglądać w c. k. sądzie powiatowym w Podgórzu. Również od tego dnia wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętych, jedynie przez wpisanie do tej księgi mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyższej księgi gruntowej po myśli ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. przy zastosowaniu ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z dnia 11 grudnia 1906, Nr. 246 Dz. u. p. c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzy na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tej nowej księgi gruntowej nabytego, chcą uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub zestawienia ciał hipotecznych albo w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzy już przed otwarciem tej nowej księgi gruntowej nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w tę księgę, lub do jej części, jakie prawa zastawu, służebności lub mogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile prawa te jako do dawnego stanu ciężarów należące, wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, — aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu powiatowego w Podgórzu najdalej do dnia 1 sierpnia 1913, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania tego terminu jest utrata prawa dochodzenia zgłosię się mającego roszczenia przeciw tym trzecim osobom, które prawa hipoteczne na podstawie wpisów w nowej księdze gruntowej zamieszczonych, a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Od obowiązku zgłoszenia w tym terminie pomienionych praw lub roszczeń nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo już jest widoczne z księgi gruntowej z użycia wychodzącej, lub ze sądowego załatwienia, lub że strony wytoczyły przed sąd sprawę odnoszącą się do tego prawa.

Jednakże wyłącza się od zgłoszenia z pośród roszczeń wymienionych pod a) te, które już w postępowaniu, celem założenia nowej księgi gruntowej zbadano i odesłano do drogi prawa, a z pośród praw obciążających, wymienionych pod b) te, których odmówiono stronie podnoszącej roszczenie już w toku postępowania, celem przydzielenia ciężarów.

Osoby, któreby chciały żądać zmiany, lub uzupełnienia przydzielenia ciężarów. przeprowadzonego hipotecznie na podstawie ustawy o sprostowaniu ksiąg gruntowych z 11 grudnia 1906. Nr. 246 Dz. u. p., z powodu, że stan rzeczy rozstrzygający pod względem przydzielenia ciężarów zmienił się następnie wskutek rozstrzygnienia sporu względem przekazanego do drogi skargi roszczenia co do prawa własności, mają zgłosić roszczenia swoje najpóźniej na trzy miesiące przed upływem terminu edyktalnego.

Restytucya zaniedbanego terminu edyktalnego nie ma miejsca, a prawo przedłużenia go w granicach § 36 ust. 1 u. sprost. ks. gr. z 11 grudnia 1906, Nr. 246 Dz. u. p. przysługuje sądowi krajowemu wyższemu.

C. k. Sąd krajowy wyższy.
Kraków, dnia 28 stycznia 1913.

Amortyzacye.

L. cz. T. 17/12 3 (1252 2—3)

Wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie co do książeczki wkładkowej L. 52 Ruskiej narodnej kasy, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Zaleszczykach, opiewającej na 180 kor. 34 hal. w spadku po ś. p. Joannie Krycz pozostałej.

Wzywa się tedy posiadacza powyższej książeczki, by do 6 miesięcy od ogłoszenia po raz trzeci edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ wykazał swe prawa, jakie mu do tej książeczki służą, gdyż w razie przeciwnym uzna się książeczkę tę za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 31 grudnia 1912.

L. cz. T. 15/12 (7) (767 1—3)

Edykt.

Na żądanie Józefa Łobazy i tow. z Do-

maradza wzywa się nieobecnego Franciszka Łobazy w dniu 16 marca 1858 z ojca Wawrzyńca i z matki Zofii z Wójcików w Domaradzu urodzonego, oraz każdego ktoby o jego życiu lub miejscu pobytu miał wiadomość, aby w przeciągu jednego roku od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w sądzie tut. się zgłosił lub też ustanowionemu dlań kuratorowi p. Jakóbowi Ficowi wójtowi w Domaradzu, dał o nim wiadomość, ileże po bezskutecznym upływie tego terminu nieobecny Franciszek Łobaza za zmarłego uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 30 listopada 1912.

L. cz. T. 17 12/3 (1252 1—3)

Wskutek wniosku c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne odnośnie co do książeczki wkładkowej L. 52 Ruskiej narodnej kasy, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Zaleszczykach, opiewającej na 180 kor. 34 hal. w spadku po ś. p. Joannie Krycz pozostałej.

Wzywa się tedy posiadacza powyższej książeczki, by do 6 miesięcy od ogłoszenia po raz trzeci edyktu w „Gazecie Lwowskiej" wykazał swe prawa, jakie mu do tej książeczki służą, gdyż w razie przeciwnym uzna się książeczkę tę za pozbawioną wszelkiej mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Czortków, dnia 31 grudnia 1912.

Ч. сп. Т. 30/12 (1) (1286 1—3)

Амортизация.

На внесене Нестора Саламона в Комарниках вводить ся поступоване амортизацийне, що до слідуючих імовірно внескодателеви загинувших векслей ін бянко ваосмотрених в підпис Нестора Саламона яко акцептанта, а звучивших на суми 3000 кор., 1800 кор., 1200 кор, 1500 кор., 300 кор. і 200 кор.

Держителя повизших векслей взиває ся проте, щоби зголосив ся зі своїми правами в протяду 45 дней, бо в противнім разі по упливі того речинця будут узнані за неважні.

Ц. к. Суд окружний, Відділ V.
Самбір, дня 6 падолиста 1912,

L. cz. T. 141/12 (4) (1334 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek ks. Jana Sorokiewicza gr. kat. proboszcza w Ujkowiczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującego wnioskodawcy rzekomo zaginionego a do wylosowania przeznaczonego całego arkusza kuponów 4 prc. listu hipotecznego na okaziciela Serya B. Nr. 10.683 na 1000 kor. opiewającego bieżących od 1 listopada 1912, które to kupony przypadają zawsze do zapłaty półrocznie 1 maja i 1 listopada, a którego ostatni kupon płatny jest 1 maja 1914.

Posiadacza powyższych kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, od dnia ich płatności lub też o ile ten dzień już minął od dnia tego edyktu uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 7 stycznia 1912.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 398 (1280 3—3)

Ogłoszenie.

Na podstawie § 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej podaje się do publicznej wiadomości, iż zamknięcia zachunkowe, oraz inwentarz powiatu za rok 1912 zostały wyłożone w biurze Wydziału powiatowego i mogą być przez interesowanych przeglądane w godzinach urzędowych.

Brzesko, dnia 1 lutego 1913.

Prezes Rady powiatowej:
Jan bar. Götz.
Sekretarz wydz. Rady powiatowej:
dr. Kazimierz Baltaziński.

L. 65 13 (1308 2—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna w Tarnowie wzywawa interesowanych, aby swoje pretensye, któreby sobie według § 25 ust. not. do zaspokojenia z kaucyi c. k. notaryusza ś. p. Adolfa Vayhingera w Tarnowie z tytułu urzędowania jego, jako c. k. notaryusza w Tarnowie rościli w przeciągu sześciu miesięcy od trzeciego tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, do tej Izby notaryalnej się zgłosili, gdyż po upływie zakreślonego terminu, owa kaucya winkulowana do rąk spadkobierców ś. p. c. k. notaryusza Adolfa Vayhingera wydana zostanie.

Tarnów, dnia 31 stycznia 1913.
C. k. Izba notaryalna.
Prezydent.

L. cz. C. II. 72/13 (1) (1363)

Edykt

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu z życia Szajemu Klein wniesiony został do sądu tutejszego przez Pinkasa Weicha, kupca w Brzeżanach pozew o 780 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 5 lutego 1913 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 39 tutejszego sądu.

Celem strzeżenia praw jego, ustanawia kuratora w osobie p. dr. Czajkowskiego adw. w Brzeżanach.

Tenże kurator zastępywać będzie Szajego Kleina w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 23 stycznia 1913.

L. cz. Cw. 8305/12 (1343)

Edykt.

Przeciw Łucyanowi Bodlińskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Ssanisławowie przez Bank zaliczkowy w Stanisławowie pozew o 665 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się p. dr. Fernhoffa, adwokata w Stanisławowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Stanisławów, dnia 30 sierpnia 1912.

L. cz. Cw. 412/13 (2) (1182)

Edykt.

Przeciw Władysławowi Szaynokowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie, przez Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie pozew o 470 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Władysława Szaynoka, ustanawia się p. dr. Dańca, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Władysława Szaynoka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 17 stycznia 1913.

L. cz. Cw. 4663/12 (1) (1180)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Eksteinowi, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Towarzystwo kredytowe i oszczędności w Rzeszowie pozew o 600 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Eksteina, ustanawia się p. dr. Stepka, adw. w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 8 stycznia 1913.

L. cz. Cw. 594 12 (10) (1181)

Edykt.

Maryannie Bogdan w Nowym Jorku w sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Rzeszowie przeciw niej o 155 dolarów czyli 755 kor. ma być doręczony nakaz zapłaty z dnia 30 marca 1912 l. cz. Cw. 594/12 (10), którym nakazano Maryi Bogdan zapłacić tę sumę Andrzejowi Bogdanowi w dniach 3 pod rygorem egzekucyi.

Ponieważ gdzie Maryanna Bogdan obecnie przebyba, ustanawia się dla niej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie p. dr. Reinera, adwokata w Rzeszowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryannę Bogdan rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 13 stycznia 1913.

L. Praes. 254 18/13 (2) (1148)

Obwieszczenie.

JE. Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na pierwszą zwyczajną kadencyę sądu przysięgłych w sądzie obwodowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 3 marca 1913. Przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych radcę Dworu i Prezydenta sądu obwodowego dr. Franciszka Bujaka, a zastępcami przewodniczącego Wiceprezydenta sądu obwodowego Eugeniusza Zabierzowskiego oraz radców sądu krajowego Władysława Majewskiego, dr. Franciszka Solaka, Józefa Miodeńskiego, dr. Feliksa Rosnera, Aleksandra Zająca i Błażeja Pawlika.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.
Wadowice, dnia 18 stycznia 1913.

L. Dz. hip. 2867/12 (1268)

Edykt.

Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie postawiła wniosek po myśli § 19 ust. z 19 maja 1874 Nr. 70 p., o wdrożenie dochodzeń celem przeniesienia do księgi kolejowej dodatkowo części gruntów położonych w gminie kat. Smolnica, który z załącznikami przeglądnąć można w sądzie podpisanym.

Ci, których prawa przez to naruszone być mogą winni najdalej do dnia 14 marca 1913 zgłosić swe żądania w podpisanym sądzie.

Prawa rzeczowe, które powstały dopiero w dniu przybicia na tablicy tego edyktu t. j. w dniu 14 grudnia 1912 lub później zostaną przy przeniesieniu powyższych części do księgi kolejowej nie uwzględnione.

Zgłoszenia nastąpić mogą pisemnie lub ustnie do protokołu.

Czasokres przedłużony być nie może.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stary Sambor, dnia 26 listopada 1912.

DONIESIENIA PRYWATNE.

K. k. Nordbahndirektion.

Nr. 81 IV. 1913 (1329)

Lieferungsausschreibung.

Seitens der k. k. Nordbahndirektion gelangt die Lieferung der nachstehend verzeichneten maschinellen Einrichtungen für die Haupt- und Betriebswerkstätten zur Vergebung und zwar:

7 Egalisierdrehbanke,
5 Bohrmaschinen für Transmissions-Antrieb,
1 transportable elektrische Bohrmaschine,
1 fahrbarer Elektromotor,
1 Shapingmaschine,
1 Hobelmaschine für Eisenmateriale,
1 elektrische Blechscheere,
1 einfache Kreissäge,
1 fahrbare elektrische Kreissäge,
2 Stossmaschinen,
1 Blechbiegepresse,
1 elektrische Blechkanten-Hobelmaschine, oder
1 elektrische Stemmkanten-Schneidmaschine,
1 Doppel-Vertikal-Fussringfräsmaschine,
1 Schwenkkran mit Laufkatze und Hub-Elektromotor,
3 Pressluft-Meisselhämmer,
1 Verlängerung der vorhand. Pressluftleitung mit 7 Anschlüssen und 1 weiterer Anschluss,
1 Kaltsäge,
1 hydraulische Presse für Handbetrieb,
1 hydraulische Bördel- oder Kümpelpresse für Druckwasser-Betrieb,
1 Rohölofen samt Hochdruck-Kapselgebläse,
2 Vertikal-Fräsmaschinen für Eisenmateriale,
1 Lochmaschine für Handbetrieb,
1 elektrische Friktionspresse,
1 elektrische Holz-Fräsmaschine,
1 elektrische einfache Werkzeugschleifmaschine,
1 Garnitur elektrische Hebeböcke,
1 elektrische Universal Tischler-Kreissäge,
1 gusseiserner Schleiftrog samt Stein für Handbetrieb,
1 Handhebel-Blechscheere,
2 Ventilatoren für Transmissions-Betrieb,
1 Werkstätten-Transmision, 1 Elektromotor,
2 einfache Schmiedefeuer.

Die Vergebung erfolgt auf Grund der seitens des Anbotstellers in dem betreffenden Anbotformulare einzusetzenden Pauschalpreise und der bei der k. k. Staatseisenbahnverwaltung geltenden Lieferungsbedingnisse.

Die Anbotformulare (A. für Krane und Hebeböcke, B. für die übrigen maschinellen Einrichtungen) können im Bureau IV. 3 der k. k. Nordbahndirektion in Wien, II/2 Nordbahnstrasse Nr. 50 unentgeltlich behoben oder von dort gegen Voreinsendung des Porto 20 h bezogen werden.

Alle schriftlichen Eintragungen, sowie Aenderungen der Beschreibungen sind im Anbotformulare mit roter Tinte vorzunehmen.

Dem Anbotsteller steht es frei auch nur auf einzelne der ausgeschriebenen Gegenstände zu offerieren; anderseits behält sich die k. k. Nordbahndirektion vor, nach ihrem Ermessen dem Anbotsteller beliebige Teillieferungen zu übertragen oder auch von der Lieferungsübertragung ganz abzusehen.

Die Preise sind franko Waggon einer Station der k. k. Staatsbahnen und einschliesslich aller Verpackungs- und sonstigen Spesen zu stellen.

Die Liefertermine sind möglichst kurz zu bemessen, im Falle der Lieferungsübertragung jedoch unbedingt einzuhalten.

Der Anbotsteller bleibt mit seinem Angebote sechts Monate vom Schlusstermine der Einreichung an gerechnet im Worte.

Von dem Erlage eines Vadiums wird abgesehen.

Die Angebote nebst Beilagen sind gemäss den Bestimmungen des Artikels 3 der allgemeinen Bedingnisse für die Vergebung und Lieferung von Materialien und Ausrüstungs-Gegenständen" mit Stempelmarken zu versehen. Zeichnungsbeilagen haben unbedingt den Bestimmungen des Artikels 3 der „besonderen Bedingnisse für die Lieferung maschineller Werkstätteneinrichtungen" zu entsprechen.

Die Einbringung der Angebote, welche mit der Aufschrift: „Angebot für die Lieferung maschineller Werkstätteneinrichtungen" zu versehen sind, hat bis längstens 28 Februar 1913, um 12 Uhr mittags an das Einreichungsprotokoll der k. k. Nordbahndirektion zu erfolgen.

Jeder Anbotsteller hat das Recht, der am 1 März 1913 um 10 Uhr vormittags stattfindenden kommissionellen Anboteröffnung beizuwohnen.

Angebote, welche den Bestimmungen der Ausschreibung oder des Anbotformulares nicht entsprechen oder nach dem festgesetzten Einreichungstermine eintreffen, bleiben unberücksichtigt.

Wien . . . . 1913.

Die k. k. Nordbahndirektion.

WALNE ZGROMADZENIE

Polskiego Zakładu Kredytowego dla przemysłu i rolnictwa w Szczercu

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się 13 lutego 1913 o godzinie 2 po południu w lokalu Kasy. W razie braku kompletu statutem wymaganego, odbędzie się tegoż dnia ponowne Walne Zgromadzenie o godzinie 3 po południu bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zatwierdzenie wyboru komisyi rewizyjnej przez Radę nadzorczą dokonanego.
3. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności za rok 1912.
4. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie dyrekcyi absolutoryum.
5. Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności za rok 1912.
6. Wybór komisyi rewizyjnej na r. 1913.
7. Rozdział zysków za r. 1912.
8. Wnioski i interpelacye.

Szczerzec, 3 lutego 1913.

Sekretarz: **Zygmunt Piskozub.** Prezes: **Stanisław Mars.**

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Kredytowego w Tustanowicach na Wolance

odbędzie się

w sobotę, dnia 15 lutego 1913 o godzinie 6 po południu w sali Rady gminnej z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok ubiegły.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Wybór 2 członków Dyrekcyi.
5. Wybór 2 członków komisyi rewizyjnej.
6. Wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletu odbędzie się tego samego dnia o godzinie 7 wieczorem II. Walne Zgromadzenie, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych.

Sekretarz: **Ludwik Krzemień.** Przewodniczący: **Jakób Spitzman.**

Dyrekcya
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie

rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **wicesekretarza.**

Do posady tej przywiązany jest obowiązek pełnienia funkcyi biurowych i pomocy w sprawach wystaw i sprzedaży obrazów i t. p. Urzędowanie w Towarzystwie trwa przez 6 godzin dziennie. Płaca miesięczna wynosić będzie na razie kwotę 120 kor.

Podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia do tego rodzaju posad nadsyłać należy do dnia 15 lutego b. r. do Prezydyum Towarzystwa na ręce wiceprezesa dr. Aleksandra Lisiewicza, ul. Dąbrowskiego 2.

Ogłoszenie.

Niniejszem zawiadamiamy, że Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Kałuszu zostało uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia Kałusz 29 kwietnia 1912 rozwiązane.

W Kałuszu, 22 stycznia 1913.

Prezesowa:
Wanda Fussowa.

Sekretarz:
Onufry Kordydyk.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wypowiada niniejszem na podstawie § 63 statutów p Aleksandrowi Brodowskiemu kapitały resztujące w kwotach 25.619 kor. 68 hal. i 25.649 kor. 27 hal. listami zastawnymi, pochodzące z większych sum pożyczkowych 14.900 złr. w. a. czyli 29.800 kor. i 27.000 intabulowane na hipotece realności objętej lwh. 2320 ks. gr. gm. kat. Ilińce przy c. k. Sądzie powiatowym w Zabłotowie prowadzonej, w powiecie śniatyńskim położonej, z tego Towarzystwa wypożyczone, z dniem 30 czerwca 1913 jeszcze pozostałe.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa więc p. Aleksandra Brodowskiego, jako właściciela tej realności, ażeby wypowiedziane kapitały w przeciągu **sześciu miesięcy** do kasy galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego złożył pod rygorem egzekucyi, a mianowicie przymusowej sprzedaży rzeczonej realności.

Z DYREKCYI
Gal. Towarzystwa Kred. Ziemskiego.

KUNDMACHUNG.

Die achtundvierzigste
Ordentliche Generalversammlung
der Aktionäre
der k. k. priv. Allgemeinen Verkehrsbank

findet Freitag, der 7 März 1913, vormittags 10 Uhr, im Sitzungssaale des Anstaltsgebäudes, Wien, I., Wipplingerstrasse 28, statt.

Gegenstände der Verhandlung sind.

1. Vortrag des Rechenschaftsberichtes.
2. Berichterstattung des Revisions-Ausschusses.
3. Beschlussfassung über die Bilanz pro 1912 sowie über die Verwendung des Reingewinnes.
4. Wahl von Verwaltungsräten.
5. Wahl des Revisions-Ausschusses zur Prüfung der Bilanz für das Geschäftsjahr 1913.

Jene Herren Aktionäre, welche an der Generalversammlung teilzunehmen beabsichtigen, werden hiemit eingeladen, ihre Aktien samt Kupons, in Gemässheit der §§ 45, 46 und 47 der Statuten, bei der Hauptkassa der Gesellschaft, Wien, I Bezirk, Wipplingerstrasse Nr. 28, spätestens am 21 Februar l. J., als dem statutenmässigen Endtermine, zu erlegen. Das Eigentum von je 25 Aktien gibt das Recht auf **eine** Stimme. Kein Aktionär, ohne Unterschied, ob im eigenen oder Vollmachtsnamen, und kein Bevollmächtigter eines oder mehrerer Aktionäre kann mehr als 50 Stimmen führen.

Das Stimmrecht in der Generalversammlung kann durch Bevollmächtigung eines anderen stimmberechtigten Aktionärs ausgeübt werden, doch sind Vollmachtsurkunden spätestens **einen** Tag vor der Generalversammlung der Direktion vorzulegen.

Wien, am 4 Februar 1913.

K. k. priv. allgemeine Verkehrsbank.

Nachdruck wird nicht honoriert.

OGŁOSZENIE.

Rada nadzorcza Banku Kredytowego w Starejsoli, spółki zarej. z ogr. odp. „w likwidacyi" podaje do powszechnej wiadomości P. T. członków Towarzystwa, że na wezwanie c. k Sądu obwodowego w Samborze jakoteż na żądanie likwidatora zwołuje

WALNE ZGROMADZENIE

na dzień 16 lutego b. r. godz. 2 po poł., (w domu p. Mailecha Wolfa)

z następującym Porządkiem dziennym:

1. Przyjęcie i zatwierdzenie przeprowadzonej likwidacyi, udzielając likwidatorowi absolutoryum.
2. Upoważnienie likwidatora do załatwienia wykreślenia firmy z rejestru handlowego.

Na wypadek braku wymaganego statutem kompletu na powyż zwołane Zgromadzenie, odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 6 wieczorem

Powtórne Walne Zgromadzenie

z tym samym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość zebranych członków powyższy porządek dzienny uchwalać będzie.

Za Radę nadzorczą:

Abraham Wolf, prezes.

Moses Špiner, zastępca i sekretarz.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon 527.